

NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
PAPIER
PALIWA
CERAMIKA
I SZKŁO

SPCCH

SOLIDARNOŚĆ

industriAll

POLSKIEJ CHEMII

WARSZAWA

1

320 ROK XXVI
STYCZEŃ
2017

MIESIĘCZNIK KRAJOWEGO SEKRETARIATU PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

◉ Minal Rok! - Połowy Roku... ◉ Rozmowa z Bolesławem Potyrałą ◉ Rady Krajowe Sekcji Przemysłu Naftowego i GNiG ◉ Problemy przemysłu szklarskiego ◉ Spotkanie noworoczne branż oraz posiedzenie Komisji Krajowej ◉ Marcin Wolski - Ewangelia według Heroda ◉

Miesiąc później...

Miesiąc później lepiej widać, że mógł zostać zrealizowany scenariusz kolejnego krwawego „polskiego grudnia”. Łatwo sobie wyobrazić scenariusz z Donaldem Tuskiem jako tym, który czuwa nad odsuwaniem od władzy tych, których oskarżono o przelew polskiej krwi.

Wtedy, 16 grudnia 2016 r., zabrakło krwi i ofiar. Był na przykład lewicowy performer Diduszek, który położył się na ulicy pod Sejmem, udając ранego obok rzuconej przez zadymiarza świecy dymnej, którą zaraz nazwano gazem łzawiącym, użytym jakoby przez policję. To kłamstwo powtórzył polski korespondent Reutersa, powołując się na posła .N. Tej dramaturgii najbardziej potrzebne były ofiary i głównie po to różne osoby kładły się i rzucały pod wyjeżdżające z Sejmu auta, w tym samochód premier Beaty Szydło. Do czego to było potrzebne?

Po pierwsze - „wywołać awanturę by zaablokować uchwalenie budżetu”. Po drugie - „przenieść zadymę na ulice, doprowadzić do przelewu krwi”. Po trzecie - „zakłócić nadawanie TVP, żeby dostępny był tylko przekaz antyrządowy, wzywający wojskowych, policjantów, urzędników, samorządowców do buntu wobec rządu PiS”. Po czwarte - „rozkręcić histerię za granicą, przedstawić jako majdan przeciw opresyjnej władzy”. Po piąte - „w wyniku zamieszek, buntu aparatu, presji zagranicy i mediów, paraliżu Sejmu i rządu doprowadzić do zmiany władzy”.

Punkt pierwszy został zrealizowany. Dla realizacji punktu drugiego zabrakło przelewu krwi. Punkt trzeci też został zrealizowany, choć odzew był znacznie słabszy niż oczekiwano, głównie ze względu na niezrealizowanie najważniejszego elementu opisanego w punkcie drugim. Punkt czwarty zaczął być realizowany, a gdyby doszło do planowanej eskalacji, zostałyby zrealizowane w pełni. Punkt piąty, obalenie legalnych władz RP, nie został zrealizowany z tego względu, że w kilku poprzednich zabrakło jakichś elementów. Ale z perspektywy miesiąca, jaki upłynął od 16 grudnia 2016 r., wszystko układa się w spójny scenariusz. I jest to bardzo czarny scenariusz.

Jednym z jego ważnych elementów była obecność 17 grudnia we Wrocławiu Donalda Tuska, od którego usłyszeliśmy takie słowa: *Dziś jestem wzruszony, to moje pierwsze publiczne wystąpienie w Polsce od dłuższego czasu. Przygotowałem sobie wystąpienie, ale nie pierwszy raz historia płata mi figla i muszę zmienić wystąpienie z oczywistych względów. (...) Po wczorajszych wydarzeniach w Sejmie i na ulicach Warszawy, mając w osobistej pamięci, co znaczą grudnie w naszej historii, apeluję do tych, którzy realnie sprawują władzę w naszym kraju, apeluję o respekt i szacunek wobec ludzi, wobec zasad i wartości konstytucyjnych, ustalonych procedur i dobrych obyczajów. A tym, którzy gotowi są, pokazują od wielu miesięcy, że chcą trwać przy europejskich standardach demokracji, tu w Polsce, chciałbym serdecznie podziękować i wyrazić najwyższe uznanie.* Tusk wypowiedział te słowa wiedząc już dokładnie, jak przebiegły wydarzenia w Sejmie i jego okolicach. Ciekawe, jak bardzo i w jakim kierunku Donald Tusk zmieniłby swoje wystąpienie ze względu na to, co znaczą grudnie w naszej historii, gdyby w nocy z 16 na 17 grudnia doszło do prowokacji z przelewem krwi?

W każdym razie bardzo widoczny jest ogromny cynizm w słowach byłego premiera, który 17 grudnia był w Polsce i w razie potrzeby mógłby stanąć na czele obrońców demokracji. Dość łatwo można sobie wyobrazić scenariusz z Tuskiem jako tym, który czuwa nad odsuwaniem od władzy tych, których oskarżono by o przelew krwi, a nie tylko o łamanie zasad i wartości konstytucyjnych, ustalonych procedur.

Nie ma pewności, kto był autorem tego czarnego scenariusza i na ile poszczególni gracze byli świadomi, w

czym uczestniczą. Ten scenariusz był bliższy zrealizowania. Doszło w Polsce do groźnej zabawy z ogniem i byłoby wielką głupotą nie wyciągnąć wniosków ze scenariusza kolejnego „polskiego grudnia”. Tym razem nie zrealizowanego, ale główni gracze wciąż działają i mogą spróbować „naprawić” to, co miesiąc temu im się nie udało. ■

Stanisław Janecki - wSieci

Angela Merkel wybiera się do Warszawy. Czy dość niespodziewaną wizytę i chęć rozmowy z Jarosławem Kaczyńskim należy wiązać z faktem, że Donald Tusk musiał w istotny sposób zmienić treść swego przemówienia? Czy przyjazd niemieckiej kanclerz wiąże się z nieupilnowaniem jarmarku w części Berlina, do której ciągniki siodłowe z naczepami zwykle nie wjeżdżają? Czy raczej z blamażem niemieckich służb, które przy typowaniu sprawcy zamachu zastosowały znaną metodę „do trzech razy sztuka”? Czy może z faktem, że sugerowanego sprawcę zastrzelił włoski policjant o bardzo krótkim stażu, niedłwie debutant?

Słynny żelazny kanclerz Otto von Bismarck zwykł był mówić, że przed ludźmi należy utrzymać w tajemnicy dwie rzeczy: jak się robi politykę i jak się robi kielbasę. ■

Waldemar Żyszkiewicz - wSieci



Połowy Roku



To był rok zmiany.
Gruntownej.

Na poczet zmian dobrych warto wymienić niezauważane powszechnie zmiany w szeroko pojętej sprawiedliwości (ustawa o prokuraturze, policji, antyterrorystyczna i in.), wznowienie wielu postępowań dawniej umorzonych lub niepodjętych, wymiany ludzi, sprawdzanie działań sądów przez CBA. Zmiany te jednocześnie dla niektórych są zmianami fatalnymi, szczególnie dla niektórych prokuratorów (Rzeszów, Gdańsk) czy sędziów (Kraków).

○ O sile zmian świadczą zachowania beneficjentów starego systemu: kongres sędziów, adwokatów, działania Rzeplińskiego ws. Trybunału Konstytucyjnego oraz współtowarzyszy z Sądu Najwyższego i Krajowej Rady Sądownictwa. Trybunał z Rzeplińskim został uporządkowany, czas na pozostałe złogi po PZPR...

○ Wróciło kilka afer. Powstała komisja śledcza ws. Amber Gold, ma powstać komisja weryfikacyjna ds. afery gruntowej, głównie w Warszawie. Tu protestów nawet nie widać, widać tylko że zmiana jest dobra...

○ Kolejne zmiany zaszły w polityce rodzinnej i społecznej. Ustawy o 500 plus, 12 złotych, wynagrodzeniu minimalnym, przywróceniu dłuższego okresu przejścia na emeryturę, lekarstwach dla osób starszych poprawiły życie milionów ludzi. Tu opozycja też oponowała, ale była na pozycji przegranej stąd jej protesty nie miały szans powodzenia...

○ Postanowili dokonać zmiany za pomocą ulicy i zagranicy. To pierwsze wyszło im częściowo przy tzw. czarnym proteście

aborcyjnym. Wyprowadzili dzięki udanej manipulacji małe kilkadziesiąt tysięcy osób w całym kraju. Jak się do tego doda różne inne protesty i zmierzy z Marszem Niepodległości to widać, że na zmianę jest ich zbyt mało.

○ A przypomnę, bo tego już nikt nie chce pamiętać, że na marszach Trzech Króli wzięło udział ponad milion Polaków. I przypomnę jak wypadły Światowe Dni Młodzieży. I gdzie tu Kijowski ze swoim *terrorym chrześcijański jest gorszy od islamskiego*?

○ Warto odnotować zmianę siłach zbrojnych. Zaczęło się od skasowania Caracali, wprowadzono Obronę Terytorialną i podpisano szereg umów na zakupy uzbrojenia, w tym rakiet JASSM-ER. Blisko ukończenia są prace nad odwróceniem złych zmian w wojsku wprowadzonych przez Komorowskiego i Kozieja. Wznowiono prace komisji mającej wyjaśnić katastrofę pod Smoleńskiem. Bardzo dobrze wypadł szczyt NATO i podpisane uzgodnienia oraz bardzo duże manewry Anakonda.

○ Tu protestów opozycji również nie widać, poza małymi manifestacyjnymi dymisjami lub wypowiedziami jakiegoś Mazguły. No trochę bulgotali przy ekshumacjach, ale już pierwsza pokazała, że kolejne ciała ofiar są pozamieniane...

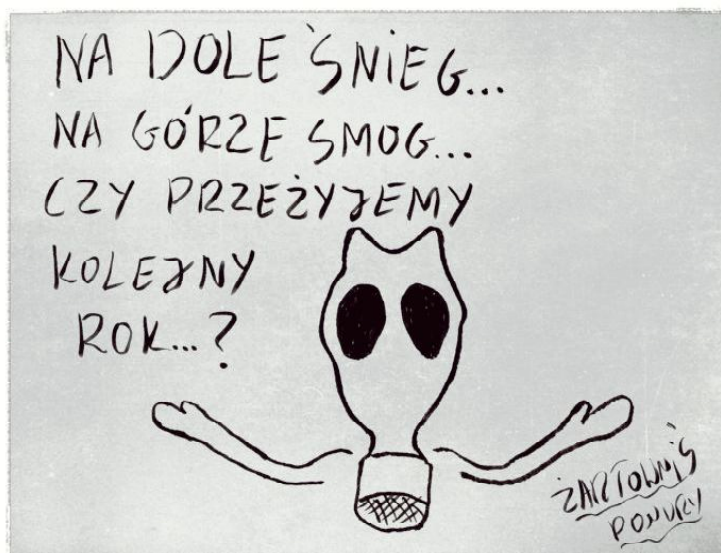
○ Okazało się, że pozycja międzynarodowa Polski również uległa zmianie. Nagle Kaczyński stał się mężem stanu w zagranicznych rankingach, reaktywowano Grupę Wyszehradzką. Widać, że jakby z niczego staliśmy się bardziej pożądanym partnerem,

co było szczególnie widać w rozmowach z Brytyjczykami. Protesty opozycji są zanedbywalne i nikogo nie interesują...

○ Dodatkowo rządzący odbili media państwowe oraz służbę cywilną. Dla jednych to dobra zmiana, dla tych co potracili stanowiska i wpływy zmiana fatalna. W mediach i w kulturze było trochę protestów, ale kogo one zainteresowały poza zainteresowanymi? O sile dawnego dziennikarstwa świadczą wyniki Gazety Wyborczej, Newsweeka czy TVN. A wiadomości w TVP mają coraz większą oglądalność...

○ Warto również przypomnieć, że to w tym roku Kiszczakowa przyniosła na sprzedaż oryginały kwitów przechowywanych przez jej męża. W tym oryginały pokazujące że Wałęsa był Bolkiem. No i po raz pierwszy obchodzono publicznie i państwowo rocznicę powstania Komitetu Obrony Robotników. Może to niezbyt wielkie wydarzenia, ale dla mnie właśnie świadczą o dobrej zmianie...

Rok następny zapowiada się równie ciekawie. Będą zmiany i będzie się działo...



Połowy miesiąca Grudzień

Po zatrzymaniu Piniora Polska weszła w fazę terroru. Tak ogłosił lewicowy myśliciel Żakowski. Co więcej twierdzenie o równości obywateli wobec prawa nazwał populizmem. I tu trzeba się zgodzić, gdyż równość obywateli wobec prawa jest fikcyjna, czyli mówienie o równości jest populizmem. Podobnie powiedział sędzia uzasadniając wypuszczenie Piniora. Tak wyraźnego sygnału o co walczy opozycja dawno nie było...

○ „Radio Maryja” ma ćwierć wieku. Nie da się wymierzyć zasług toruńskiej rozgłośni, ale z całą pewnością można powiedzieć, że ma udział w dzisiejszej zmianie. I choć

by tylko z tego politycznego punktu widzenia należy życzyć stu lat.

○ A Gruba Hanka rządzi już 10 lat w stolicy. Jej zasług dla porażki PO, SLD i PSL też nie można przecenić, ale stu lat życzyłbym tylko w sentencji wyroku...

○ Wszyscy nieprzychylni trąbią o upadku gospodarczym kraju, a tu agencja S&P utrzymała rating Polski i poprawiła perspektywę. Ani to ważne, ani nieważne, ale zeszłym razem cała opozycja długo nad ratingami deliberowała. A teraz co? Nic, bo oni byli *murem za obniżeniem*...

○ Sejm podniósł minimalne renty i emerytury. Już przewiduję zdanie opozycji: tyśiąc to zdecydowanie za dużo i budżetu na to nie stać, ale tyśiąc to zdecydowanie za mało, to jałmużna i my ją podniesiemy. Na pewno...

○ Bo tak właśnie było z podniesieniem kwoty wolnej od podatku dla zarabiających tyle co nic. To był zabieg głównie formalny (trzeba było uszanować stare orzeczenie

TK), ale nikt na ten temat nie dyskutował poważnie. A chciało by się poznać podatkowe pomysły rządowe...

○ A Bury, który rok temu wyszedł z aresztu za kaucją, kaucji nie wpłacił i nie siedzi. Pracują nad tym sądy (Rzeszów) i prokuratura (Katowice). My patrzmy na Gdańsk, a ta zaraza jest wszędzie. I jak tu nie być populistą?

○ Rzepliński zwołał Zgromadzenie Ogólne mające wybrać trzech kandydatów na prezesa. Trzech sędziów dyplomatycznie zachorowało i kworum nie było. Rzepliński jak zwykle w stanie wyższej konieczności wybrał co jego. On walczy o Polskę. A ja o populizm...

○ Sejm pracuje nad ustawą obniżającą renty i emerytury byłym ubekom. Z bardzo wysokich do normalnie niskich. Budka (jeden z Monty Pythonów PO) powiedział, że *projekt to tak naprawdę stek populizmu*. W myśli nowej definicji populizmu ma faćet rację... 

Tematem przewodnim spotkania odbywającego się w dniach 5-6 grudnia była strategia ruchu związkowego w odniesieniu do współpracy z unijnymi organizacjami pracodawców w ramach mechanizmu europejskiego dialogu społecznego (EDS). Peter Scherrer, z-ca sekretarza generalnego EKZZ wskazał na rysujące się problemy ze skłonieniem strony pracodawców do prowadzenia negocjacji nad konkretnymi wiążącymi załącznikami. Wśród przywódców federacji branżowych dominował sceptyczny realizm. W ocenie Luca Triangle, sekretarza generalnego Europejskiej Federacji Pracowników Przemysłowych IndustriAll, problemem jest brak powiązania mechanizmów europejskiego dialogu społecznego z klasycznymi instrumentami rokowań zbiorowych. Z kolei Oliver Roethig, sekretarz generalny europejskiej federacji pracowników usług UNI Europa zwrócił uwagę na destrukcyjne oddziaływanie korporacji ponadnarodowych na stosunki pracy w krajach Europy Środkowo-Wschodniej.

Występująca w panelu nt. wyzwania przyszłości Barbara Surdykowska z NSZZ Solidarność podkreślała potrzebę odbudowy ponadnarodowej solidarności związków zawodowych oraz konieczność wywierania presji na Komisję Europejską aby ta powróciła do idei „negocjacji w cieniu prawa”. Oznacza to, że Komisja wyrażając swoją determinację legislacyjnego uregulowania wybranych zagadnień pracowniczych na poziomie unijnym wpływałaby na pobudzenie unijnych organizacji pracodawców do szukania kompromisowych rozwiązań w drodze negocjacji ze związkami zawodowymi.

- Przebieg seminarium pokazał, że mamy do czynienia z wyraźnym kryzysem wynikającym z uchylania się pracodawców od prowadzenia efektywnego dialogu ze związkami zawodowymi na poziomie unijnym – mówi Wojciech Ilnicki, członek KK NSZZ Solidarność i moderator grupy roboczej ds. Europejskiego dialogu społecznego przy Radzie Dialogu Społecznego.

Jaka przyszłość europejskiego dialogu społecznego?

Na seminarium zorganizowanym przez Europejską Konfederację Związków Zawodowych w Bratysławie dyskutowali związkowi eksperci dialogu społecznego oraz szefowie europejskich federacji branżowych.



-Związkowcy z Europy Zachodniej wciąż postrzegają EDS wyłącznie jako dodatkowy, wcale nie najważniejszy, element relacji z pracodawcami –dodaje Sławomir Adamczyk, przedstawiciel polskich pracowników w Komitecie Dialogu Społecznego UE. – a tymczasem problemem Europy Środkowo- Wschodniej jest general-

na niechęć prywatnego biznesu do prowadzenia negocjacji zbiorowych ze związkami zawodowymi na wszelkich poziomach. Silne impulsy z poziomu unijnego mogłyby to zmienić.

Wewnętrzna debata w EKZZ dotycząca przyszłej strategii wobec europejskiego dialogu społecznego będzie kontynuowana.

Dział Branżowo-Konsultacyjny KK

Przypominam Przewodniczącym Krajowych Sekcji o terminowej wpłacie składki afiliacyjnej na Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność.

Afiliacja: Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność

01-207 Warszawa, ul. Karolkowa 22/24

Nr konta: 24 1020 3916 0000 0502 0096 1896

Wysokość składek: **2,50 zł * ilość członków** (opłata roczna)

Składki należy opłacić **do 30 czerwca**, mile widziane wcześniejsze wpłaty.

Na Mazgule odpowiedzieli Piotrowiczem. Wydaje im się, że zremisowali i jak zwykle pokazali, że po obu stronach to samo świństwo. Otóż nie, nie to samo.

○ Ale na wszelki wypadek warto zacytować Lasotę cytując Karpińskiego: *nie sposób być na raz: członkiem PZPR, inteligentnym i uczciwym. Dowolne dwa mogły iść w parze, ale nie wszystkie trzy...*

○ Nie wiem kto, ale się domyślam, że nie-inteligentni i nieuczciwi postanowili pierwsi rozpocząć miesięcznicę smoleńską pod hasłami *Żądamy ekshumacji kota czy Ręce precz od grobów*. Celem były zamieszki i nic ponadto. No im nie wyszło, gdyż BOR sprawnie odsunął palantów na bok pod pretekstem kontroli pirotechnicznej. I na nic zabiegi Grubej Hanki co to im dała zgodę na zgromadzenie w tym samym miejscu i czasie. Mogą sobie dalej manife-

stować na fejsie...

○ A propos grobów. Okazało się, że w grobie Nurowskiego leży przypuszczalnie Handzlik. I to by była prosta odpowiedź na pytanie o sens ekshumacji...

○ A propos Grubej Hanki. Przetarg na audyt działań ratusza ws. tzw. reprivatyizacji został unieważniony (widać wygrał nie ten co trzeba), a w powtórzonym wygrała firma, uwaga, faceta który został wydalony z zawodu sędziego (widać nie dzielił się z kim trzeba), sfałszował doktorat, odkrył żydowskie korzenie i został po szekspirowsku Rozenkranzem. Krótko mówiąc fałszerz i oszust z dwoma aktami oskarżenia wyda świadectwo moralności Grubej Hance. Czyż to nie piękne?

○ PZU odkupiło od włoskiego UniCredit bank Pekao SA. Wszyscy są zadowoleni, kto by jakiś czas temu pomyślał. Ale na marginesie tego przejęcia warto przy-

pomnieć, że i PZU i Pekao były sprzedane bardzo tanio, podojone jak trzeba i dopiero potem odkupione. Ci co są winni tamtych sprzedaży siedzieć nie pójda, wszystko było zgodnie z prawem, samo się zrobiło. Ale nazwiska warto pamiętać...

○ „Gazeta Wyborcza”, „Newsweek” i im podobni utyskują, że nowym metropolitą krakowskim został Abp. Jędraszewski. Utyskują, bo nienowoczesny. Fakt, gdzie mu tam do Kapciowego czy jednej i drugiej Sowy. Krótko mówiąc krytyka decyzji papieża w wykonaniu Lisa i Zakowskiego jest najlepszym dowodem na trafność decyzji. Lewactwu w głowach się nie mieści, że postępowy Franciszek postąpił wbrew Franciszkowi i na dodatek nie wystąpił o aprobatę na Czerską.

Im się w głowach nie mieści, że ich opinię już nikogo nie interesują...

Spotkania w Ministerstwach Rozwoju i Energii

Po likwidacji Ministerstwa Skarbu Państwa, branża paliwowa (PKN Orlen, Grupa Lotos, PERN itd.) oraz PGNiG podlegają od stycznia 2017 r. pod Ministerstwo Energii, natomiast branża chemiczna między innymi Grupa Azoty oraz z farmacji, ostatnia państwowa firma - Polfa Tarchomin, podlegają pod Ministerstwo Rozwoju.

Na prośbę kolegów z Krajowej Sekcji Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność, zwróciłem się o spotkanie w Ministerstwie Rozwoju z Dyrektorem Departamentu Jednostek Nadzorowanych i Podległych - Wojciechem Sawickim.

Spotkanie odbyło się w dniu 25 stycznia 2017r. Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego reprezentowali: Mirosław Miara, Sławomir Bezara (przewodniczący Krajowej Sekcji Przemysłu Chemicznego) Krzysztof Zieliński; Andrzej Malicki (Azoty Police) Tadeusz Szumlański (Azoty Tarnów), Andrzej Jacyna; Piotr Śliwa (Azoty Puławy), Tomasz Walicki (Polfra Tarchomin).

Rozmowy dotyczyły spraw aktualnych w Grupie Azoty, koledzy z poszczególnych firm zaprezentowali występujące u nich problemy i nieprawidłowości. Koledzy zasignalizowali również problem występują-

cy w większości firm z Grupy Azoty, polegający na faworyzowaniu przez nowe Zarządy firm – działaczy związku zawodowego Ruchu Ciągłego, co jest naszym zdaniem niezrozumiałe i niestosowne w stosunku do NSZZ Solidarność.

KSPCH tak jak poprzednio gdy istniało Ministerstwo Skarbu Państwa, tak również i teraz stara się nawiązywać kontakty z przedstawicielami właściciela, aby nawiązać współpracę i móc później na bieżąco sygnalizować występujące problemy. To spotkanie było pierwszym po reorganizacji tj. po przejściu tych firm przez Ministerstwo Rozwoju i miało charakter ogólny, można rzec „zapoznawczy”. Dyrektor Wojciech Sawicki podziękował za zorganizowanie spotkania i możliwość poznania z przedstawicielami KSPCH, zadeklarował również współpracę w przyszłości. ■



35 lat temu władza ludowa zabijała ludzi pod kopalnią. 46 lat temu władza ludowa zabijała ludzi pod stoczną. Winniśmy zabitym i rannym pamiętać, a nie igrzyska. A tymczasem wszystkich zajmuje hucpa robiona przez byłą władzę.

Trzeba jednak zauważyć, że w dużej części ci co teraz się awanturują, czyli była władza obywatelsko-ludowa, mają bardzo dużo wspólnego z byłą władzą ludową. 13 grudnia, w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego na ulice wyszły marsze dziwnej solidarności byłych ubeków z nowocześniejszymi i obywatelskimi. A wszystko to przeciwko dyktaturze PIS zrównanej z PZPR...

W trakcie głosowań nad budżetem i dezubekizacją doszło do prób zerwania prac Sejmu i zablokowania sali. Opozycja twierdzi, że ten spontaniczny protest wywołał bezpośrednio marszałek Kuchciński, a pośrednio obrona praw dziennikarzy. Nie

wyduje się to prawdopodobne. Liroy (Kukiz 15) ujawnił, że opozycja rano zamówiła sobie tysiąc kanapek, jedna z Bredzik-Durnowatych szła na obrady z megafonem, Kłopotek (PSL) rano zdradził w rozmowie, że wieczorem będzie się działo, a wszyscy oni mieli takie same kartki z napisem wolne media. Suma wszystkich przypadków...

W nocy doszło do prób zatrzymania wyjeżdżających z Sejmu samochodów, jeden z gości położył się na ziemi jako ofiara policji dając się filmować. Będzie na fejsie jak znalazł. Nawiasem mówiąc na fejsie uaktywnili się dotychczas milczący zwolennicy opozycji, co smuci, bo oni nawet nie wiedzą, że są oszukiwani...

Czytałem o porównaniach do pamiętnej czerwcowej nocnej zmiany. Nie ma porównania, wtedy silniejsi odebrali co swoje...

Warto pamiętać, że w kilka dni wydarzyło się więcej. Aresztowania w sądzie w

Na prośbę kolegów z Krajowej Sekcji Przemysłu Naftowego NSZZ Solidarność, zwróciłem się o spotkanie w Ministerstwie Energii z Wiceministrem Michałem Kurtyką. Niestety w wyznaczonym dniu spotkania tj. 24 stycznia 2017r., Wiceminister Michał Kurtyka nie mógł się z nami spotkać i scedował rozmowy z nami, na Panią Dyrektora Departamentu Nadzoru – Małgorzatę Niezgodę. W spotkaniu ze strony ministerstwa uczestniczył również członek Rady Nadzorczej Grupy Lotos, Naczelnik Nadzoru Właścicielskiego Ministerstwa Energii – Piotr Ciach.

Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego reprezentowali: Mirosław Miara, Henryk Kleczkowski (przewodniczący KSPN) Mirosław Biernot (przewodniczący Lotos Terminale), Bogdan Wyciechowski (wiceprzewodniczący Lotos Gdańsk).

Rozmowy dotyczyły spraw aktualnych w firmach grupy Lotos oraz PKN Orlen, ale głównym celem naszego spotkania było omówienie tematu Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy w przemyśle paliwowym. Temat ten omawialiśmy wcześniej na posiedzeniu Rady Sekcji Przemysłu Naftowego w Ciechocinku. Chcemy wykorzystać moment sprawowania władzy przez PIS i nakłonić pracodawców w tym sektorze, do negocjacji PUZP. Wydaje się, że właśnie teraz jest właściwy moment, aby przy wsparciu ministerstwa (właściciela) doprowadzić do negocjacji i podpisania PUZP w branżach KSPCH NSZZ Solidarność. Chcemy rozpocząć od branży paliwowej, której kondycja jest wysmienita i przy dobrej woli właściciela oraz pracodawców, zapewne takie porozumienie branżowe jest możliwe. Podczas rozmów przekonywaliśmy Panią Dyrektora Departamentu Nadzoru co do zasadności działań zmierzających do podpisania PUZP.

Pani Małgorzata Niezgoda zobowiązała się do rozmowy z ministrem w tym temacie oraz poprosiła nas o przekazanie w najbliższym czasie projektu Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy. ■ **Mirosław Miara**

Krakowie za łapówki i przekręty na 10 milionów, w tym odsunięcie od pracy preza sądu (też kradł). Przesłuchania przed komisją ds. Amber Gold i piękny koncert bezczelności w wykonaniu kuratora oraz sędziego na telefon. Zachowanie posłów opozycji w komisji sprawiedliwości podczas głosowania nad usunięciem Piotrowicza z funkcji przewodniczącego. Zwolnienie pełnego kabaretowej troski pochylenia się PE nad straszynami rzeczami dziejącymi się w Polsce (nie to co w Aleppo)...

Ale najważniejsze by pamiętać o tym co wydarzyło się 35 i 46 lat temu. To nie były kulturalne spotkania z ludnością przy koksownikach, a zabici nie byli ofiarami zamieszek. To władza ludowa mordowała, żeby pokazać, że przed niczym się nie cofnie.

Pamiętając trudno wybaczyć goebbelsowskie porównania...



Spotkanie Rady poświęcone było tematowi „Ponadzakładowe Układy Zbiorowe Pracy”.

Członkowie Rady Sekcji widzą potrzebę zawierania Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy w swoich firmach, gdyż z reguły duże firmy matki mają już Zakładowe Układy Zbiorowe Pracy na nieco wyższym niż Kodeks Pracy poziomie, natomiast Spółki zależne wchodzące w skład grup kapitałowych takich układów nie posiadają. Często są to stare Regulaminy Wynagradzania przekształcone w ZUZP.

Rozważano różne warianty przygotowania gotowych Układów do przedstawienia Pracodawcom lub wypracowywanie ich w trakcie negocjacji. Niestety zaproszeni na posiedzenie przez kolegów z Lotosu przedstawiciele Ministerstwa Energii i Uniwersytetu Gdańskiego z powodu fatalnych w tym dniu warunków atmosferycznych nie zdołali dotrzeć na nasze posiedzenie. Za to przybył jak zwykle niezawodny Przewodniczący Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego kol. Mirosław Miara, który podzielił się swoim bogatym doświadczeniem i przekazał nowe wiadomości oraz zaproponował rozwiązania już stosowane w innych Sekcjach.

Ustalono skład zespołu roboczego Rady Krajowej Sekcji Przemysłu Naftowego składający się z członków poszczególnych zakładów pracy wchodzących w skład Sekcji, którego zadaniem będzie przygotowanie Układu, praca z prawnikami itp., a potem negocjacje. ■

Rada Krajowej Sekcji Przemysłu Naftowego

W dniach 4 – 5 stycznia 2017 roku w Ciechocinku, na wniosek kolegów z Grupy Lotos, odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie Rady Krajowej Sekcji Przemysłu Naftowego NSZZ „Solidarność”.



**Koledze Janowi Czarneckiemu
Przewodniczącemu NSZZ „Solidarność” Arctic Paper
najszczerze wyrazy współczucia
i głębokiego żalu
z powodu tragicznej śmierci Syna
składu**

**Krajowa Sekcja Pracowników Przemysłu Papierniczego
NSZZ „Solidarność”**

Jeszcze można oglądać żywą szopkę w Sejmie, co oznacza, że nowocześni i obywatelscy postanowili wnieść swój wkład w tradycję. Co ciekawe protestujący zwykle przeciwko męczeniu baranów i owiec, kóz i kozłów tym razem nie są oburzeni..

○ Oprócz żywej szopki nowocześni i obywatelscy do kanonu kołęd dodali *O mój rozmarynie*. To patriotyczny efekt uboczny dobrej zmiany, stara, jeszcze z pierwszej wojny piosenka żołnierska co prawda nie ma nic wspólnego z Bożym Narodzeniem, ale sam rozmaryn jako symbol wierności i miłości od biedy da się podciągnąć.

○ Wcześniej Szczerba wprowadził do tradycji pasztet na stół wigilijny, a któraś z Bredzik-Durnowatych pizzę...

○ Krótko mówiąc nowocześni i obywatelscy starają się jak mogą, do Sześciu Króli

jeszcze coś wymyślą. O, pardon, już wymyślili, ale na razie nie powiedzą. Petru uważa, że jak ujawni plany, to będą one nieskuteczne. To zupełnie inaczej niż u Schetyny, oni planów nie mają. Żadnych. I to pokazuje dialektykę opozycji. Bardziej schizofrenię...

○ Państwo odkupiło od Czarotoryskiego komplet zbiorów. W tym „Damę z gronostajem” Leonarda da Vinci oraz prace Rembrandta, Renoira, Dürera, Matejki, pamiątki po Kościuszcze, pośmiertną maskę Chopina, akt unii polsko-litewskiej w Horodle, akt hołdu pruskiego, rękopisy Długosza. Wszystko poszło za pół miliarda. Oczywiście, neobolszewicy protestują, bo jakże to tak, by kupować za nasze podatki coś co nagrał ktoś z pańszczyzny? Jak tylko Razemy dojdą do władzy, to sprzedadzą wszystkie dobra kultury (no, tej z czasów

pańszczyzny) a uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczą na coś ich zdaniem słusznego...

○ Według całej opozycji budżet miał się zawalić w połowie roku. Po ostatnim komunikacie MF jest lepiej niż być miało. Deficyt budżetowy to ok. 50 proc. zaplanowanego, nadal wyższe wpływy podatkowe, krótko mówiąc na koniec roku będzie równie dobrze. Widać teraz dlaczego rządowi PO i PSL udać się nie mogło, ciągle mają tych samych ekspertów ekonomicznych...

○ Duda nie podpisał ustawy o zgromadzeniach (odesłał do TK) i podpisał ustawę zrównującą emerytury ubeków z normalnie spotykanymi emeryturami. Jeszcze zostały do zrównania świadczenia niektórych wojskowych. Jak widać będzie dobrze i do Sześciu Króli i po Sześciu Królach... ■

<http://turybak.blogspot.com>

Podzespół ds. Przemysłu Szklarskiego Zespołu Trójstronnego ds. Branży Chemicznej

04 stycznia 2017r w centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” odbyło się kolejne spotkanie przedstawicieli strony rządowej, pracodawców oraz strony związkowej.

Poruszono następujące tematy: propozycje zmian w Kodeksie Pracy, działania na rzecz ochrony polskiego rynku szkła i wyrobów ze szkła, stanowiska szczególne w przemyśle szklarskim i wyzwania związane z krzemionką krystaliczną. Spotkanie prowadzone było przez pana Jana Świątkę - prezesa Związku Pracodawców „Polskie Szkło”.

Pan Bartosz Marczuk – podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej omówił zmiany jakie mają być wprowadzone w Kodeksie Pracy. Przygotowanie projektu nowego kodeksu pracy rozpoczyna komisja kodyfikacyjna. W jej skład wejdą nie tylko eksperci powołani przez rząd - wybitni przedstawiciele nauki i praktyki indywidualnego i zbiorowego prawa pracy, ale też przedstawiciele organizacji pracodawców i związków zawodowych. W komisji kodyfikacyjnej mają być wyodrębnione dwa zespoły:

pierwszy opracuje projekt kodeksu pracy (indywidualne stosunki pracy), a drugi – projekt kodeksu zbiorowego prawa pracy (ponadzakładowe układy zbiorowe pracy). Będą mieli 18 miesięcy na dokonanie zmian i skierowanie ich do dalszych prac w Sejmie. Najpilniejszych zmian wymagają czas pracy i niestandardowe formy zatrudnienia.

Minister Marczuk wspominał też o dokonanych obecnie zmianach w KP: likwidacji tzw. „syndromu pierwszej dniówki”.

Nowe przepisy wprowadzają obowiązek pisemnego zawarcia umowy o pracę lub potwierdzenia na piśmie jej warunków przed podjęciem zatrudnienia, minimalne wynagrodzenie - 2000zł, minimalna stawka godzinowa - 13,00zł, likwidacja zróżnicowania wynagrodzenia gwarantowanego w zależności od stażu pracy; już w pierwszym roku zatrudnienia pracownik ma prawo do co najmniej minimalnej płacy w wysokości 100 proc. i brak możliwości wliczania dodatku za pracę w porze nocnej do stawki minimalnego wynagrodzenia (w tym również ryczałtu za godziny nocne).

Kolejnym omawianym tematem były problemy rynku szklarskiego związane z zalewaniem polskiego rynku szkła przez agresywną konkurencję rynku szkła chińskiego. Uczestnicy spotkania zwracali uwagę na zabezpieczenie przed nieuczciwą konkurencją ze strony państw pozaunijnych i ochronę przed dumpingowym importem szkła. Zabezpieczeniem tym mają być: rozporządzenie Rady Unii Europejskiej, znakowanie wyrobów, oraz świadectwa pochodzenia szkła z kraju producenta, potwierdzane przez służby celne.

Zarówno certyfikaty jak i stosowanie norm jest

dobrowolne, nie mniej jednak producenci szkła sami występują o weryfikację zgodności z normami, by w ten sposób bronić się przed nieuczciwą konkurencją producentów taniego szkła.

Prelegenci zasygnalizowali, że jak do tej pory nie zauważyli, znaczących zmian na rynku szkła po wystąpieniu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Wskazali, że z przemysłu płyną postulaty na konieczność stworzenia nowych ram współpracy z Wielką Brytanią.

Krzemionka krystaliczna - kwarc i krystobalit - frakcja respirabilna, omawiane były w prezentacji pani Małgorzaty Pośniak z Centralnego Instytutu Ochrony Pracy. Pracownicy zatrudnieni hutach szkła są jedną z grup narażonych na szkodliwe działanie kwarcu i krystobalitu na organizm człowieka. Związane jest to przede wszystkim z długotrwałym wdychaniem pyłów o wymiarach cząstek umożliwiających przedostanie się do



płuc. Pyły krystalicznej krzemionki występujące w środowisku pracy przedostają się do organizmu człowieka wraz z wdychanym powietrzem. Długotrwałe narażenie na frakcję respirabilną krzemionki krystalicznej może prowadzić do rozwoju wielu takich chorób, jak: krzemowej pylicy płuc i jej powikłań infekcjami bakteryjnymi oraz grzybiczymi, raka płuc, przewlekłej obturacyjnej choroby płuc, zaburzeń immunologicznych, chorób autoimmunizacyjnych, przewlekłych chorób nerek oraz krzemicy ogólnoustrojowej.

Komitet Doradczy ds. Bezpieczeństwa i Zdrowia w Miejscu Pracy podjął prace nad wprowadzeniem w państwach Unii Europejskiej wartości wiążącej dla frakcji respirabilnej krystalicznej krzemionki na poziomie 0,1 mg/m³. Zaproponowano przyjęcie także w Polsce wartości najwyższego dopuszczalnego stężenia (NDS) dla frakcji respirabilnej krzemionki krystalicznej na tym samym poziomie, tj. 0,1 mg/m³. Jest to bardzo znaczne obniżenie jej stężeń dopuszczalnych na wielu stanowiskach pracy. Niemniej jest ono konieczne do ochrony zdrowia pracowników zawodowo narażonych na działanie krystalicznej krzemionki.

Najważniejszymi działaniami pracodawcy powinno być zabezpieczenie pracowników przed pyłami poprzez stosowanie środków ochrony osobistej, jak również ciągła prewencja i uświadamianie jak szkodliwe jest nieprzestrzeganie zasad bezpieczeństwa na stanowisku pracy.

Kolega Tomasz Kulig z Federacji Związków Zawodowych „Szkło” omówił stanowiska szczególne w przemyśle szklarskim. W swoim wystąpieniu podkreślał, jak wiele stracili pracujący w hutach szkła przez wprowadzenie nowej ustawy z 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych, która zastąpiła ustawę z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Zwracał uwagę na fakt, że wprowadzone zostały uszczegółowione grupy zawodowe, które tym samym wyeliminowały pracowników przemysłu szklarskiego. Ich praca nie różni się od pracy, jaką wykonują pracownicy np. hut metali, a jednak nie ma szklarzy w załączniku do ustawy, który określałby ich pracę jako pracę w warunkach szkodliwych lub o szczególnym charakterze. Wcześniej koledzy wystąpili z pismem do pani premier Beaty Szydło o zabezpieczenie kwot przeznaczonych na ponowne zbadanie i określenie stanowisk szczególnych dla przemysłu szklarskiego.

Przedstawiciel Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej wyjaśnił, że takie działanie nie leży w gestii ministerstwa. Zadeklarował, że jedynie może wystąpić do ZUS o wyjaśnienie czy nie zachodzi nadinterpretacja w określeniu wąskich stanowisk dla danej branży, która uniemożliwiała zaliczenie

pracy w warunkach szczególnych dla stanowisk w przemyśle szklarskim. W podobnym tonie wypowiedziała się przedstawicielka CIOP, która wskazała, że pomimo osobistego udziału - zwiedzeniu Huty Szkła w Krośnie i naocznego stwierdzenia uciążliwości pracy, nie ma możliwości wykonania nowych pomiarów szkodliwości pracy na stanowiskach szklarskich, a tym samym rozszerzeniu katalogu uprawnień załącznika nr 1 do wyżej wspomnianej ustawy. Jasno z tego wynika, że to związkowcy powinni wystąpić do pracodawcy o przeprowadzenie dodatkowych badań z uwzględnieniem nowoczesnej metodologii badań, które by

potwierdziły, że praca na stanowiskach w przemyśle szklarskim ma charakter pracy w warunkach szczególnych. Sądzę, że to jednak jeszcze długa droga do osiągnięcia zamierzonego celu. Który bowiem pracodawca, nie przymuszony czynnikami zewnętrznymi, zgodzi się na takie działania?

Po raz kolejny przedstawicielom strony związkowej nie udało się wyłonić współprzewodniczącego Podzespołu Szklarskiego. Na propozycję „Solidarności” by współprzewodniczącym został kolega Mirosław Miara, nie zgodzili się koledzy Federacji Związków Zawodowych „Szkło” jak również Forum Związków Zawodowych. Typując kolegę Miarę przedstawiliśmy argumenty, że to „Solidarność” jest autorką ustawy o Radzie Dialogu, że nasz Sekretariat reprezentuje 24 tys. członków związku. Koledzy poza stwierdzeniem, że to im się należy stanowisko współprzewodniczącego, bo proponowany przez nich kolega Augustyn Stachowicz, pracował w poprzednio działającej Komisji Trójstronnej, nie podali przekonywujących argumentów. Skoro kolega Stachowicz działając do tej pory, nie osiągnął żadnych sukcesów, to może czas na zmiany? ■

Jadwiga Jóźwiak

Wzmocnienie branż jest możliwe!

Z przykrością stwierdzam że nie ma za wiele solidarności w Solidarności, ale też niektórzy członkowie identyfikując się z polityką ignorują związek. Nie chcę stać z boku i załamywać rąk. Planuję podjąć kolejne działania dla obudzenia ducha ruchu związkowego - mówi Bolesław Potyrała - przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Naftowego i Gazownictwa NSZZ „Solidarność”.



i rozpoczęciu pracy nadal byłem inwigilowany i wymuszano na mnie przynależność do związku branżowego, lecz nie dałem się zastraszyć i jako jeden z pierwszych rozpocząłem w 1989 roku reaktywowanie działalności solidarnościowej i rejestrację związku w Poszukiwaniach Nafty i Gazu w Jaśle. W październiku tego roku zostałem przewodniczącym Komisji Zakładowej i po wielu przekształceniach organizacyjnych bez przerwy pełnię funkcję przewodniczącego w podstawowej organizacji związkowej, a od 1999 roku również przewodniczącym Krajowej Sekcji GNiG.

Powiedziałeś wówczas, że „nie myślę nawet - gdyby zaistniała taka ewentualność - łączyć moich obowiązków w Sekcji z jakimikolwiek funkcjami w Sekretariacie Przemysłu Chemicznego”. Co się zmieniło, że zostałeś wiceprzewodniczącym KSPCH?

➊ Dalsza część wypowiedzi brzmiała - „gdyż uważam, że jest na tyle dużo pracy w Sekcji i w PGNiG, że chcąc zająć się konkretnie tymi sprawami nie można pogodzić tego z inną działalnością” - i przez długi okres było to przeze mnie stosowane. Były też okresy, że nie byłem członkiem Rady Sekretariatu a jedynie Delegatem na Kongres. Dopiero zmiana Statutu i Ordynacji wyborczej spowodowała że przewodniczący Sekcji z definicji byli członkami Rady, a nasz nieodżałowany przewodniczący Andrzej Konecki, poprosił mnie o zostanie jego zastępcą. W tym okresie okazało się, że funkcja ta była bardziej ty-

tularna i tylko sporadycznie musiałem się włączać w pracę Sekretariatu, mając na uwadze głównie prace dla Sekcji, w tym trudny proces zmian organizacyjnych i prywatyzacji Grupy Kapitałowej. Dużo pracy lecz również i satysfakcji dało mi uzyskanie przez załogę i emerytów prawa do akcji pracowniczych których do tej pory nie zbyłem pomimo dobrej koniunktury na Giełdzie.

Dzisiaj również kolega Mirek Miara bardzo dobrze radzi sobie z obowiązkami przewodniczącego Komisji Zakładowej, Sekcji i Sekretariatu i jak widać można temu podołać. W Sekcji aktualnie ubyłoby obowiązków w wyniku zmniejszenia się ilości organizacji związkowych, lecz połączone większe organizacje w wielu sprawach radzą sobie same.

Gazownicy, bez względu w jaki obszarze pracują – są rozrzucony nie tylko po całej Polsce, ale także za granicą. Nawet w krajach egzotycznych. Jak sobie radzisz z kierowaniem tak bardzo skomplikowaną strukturą związkową?

➋ Część odpowiedzi zawarta jest powyżej. Faktem jest, że nasza branża posiada swoje placówki w różnych miejscach ale posiada też swoją wewnętrzną strukturę związkową. W początkowym okresie do Sekcji należało ponad 50 organizacji a dziś jest ich tylko 15. Bycie przewodniczącym przez okres 17 lat pozwoliło mi poznać dobrze strukturę firmy i cały proces przekształceń. Na bieżąco uczę się również przepisów prawa pracy organizując i biorąc udział w szeregu szkoleniach. Biorę też aktywny udział

We wrześniu 1999 roku, w miesięczniku „SPCH Solidarność” ukazał się wywiad z tobą. Dowiedzieliśmy się sporo, ale Krzyż Wolności i Solidarności otrzymałeś nie tylko za to, że byłeś krótko aresztowany. Opowiedz nam coś więcej o twojej działalności w czasach stanu wojennego.

➌ Stan wojenny zastał mnie na AGH w Krakowie. W tym okresie byłem już studentem drugiego roku i członkiem Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Wynosząc z domu rodzinnego patriotyczne i społecznikowskie nastawienie nie mogłem przyglądać się biernie próbom zniszczenia niepodległościowego zrywu. Nasza uczelnia była bardzo aktywna w kwestiach społecznych i niepodległościowych, dlatego też aktywnie włączyłem się w nurt podziemnej działalności. Uczestniczyłem w strajku studentkim oraz w szeregu manifestacjach w Krakowie, Nowej Hucie i Jaśle. Praktycznie co 2-3 tygodnie wyjeżdżałem do domu w Jaśle przewożąc ulotki i gazetki.

W 1983 roku zorganizowaliśmy wspólnie z tatą, bratem i siostrą kontrmanifestację 1 majową w Jaśle rozwołując po terenie powiatu jasielskiego zdjęcia znaku Solidarności Walczącej, na których odwrócie informowaliśmy o mającym się odbyć marszu po mszy św. w kościele Św. Stanisława. Po tej manifestacji zostaliśmy zatrzymani przez SB i przeciwko mnie i ojcu przygotowywano proces z art. 282 a – próba wywołania niepokoju i rozruchów, lecz amnestia spowodowała odstąpienie od procesu karnego.

W kolejnych latach uczestniczyłem w szeregu spotkań w parafii Św. Stanisława i w Farze w Jaśle z osobami opozycji antyrządowej. Po skończeniu studiów w 1985 roku



🦋 w negocjacjach na różnych szczeblach struktur związkowych. Zdobyłem też dzięki Solidarności i firmie uprawnienia mediatora, członka Rad Nadzorczych, skończyłem studia MBA. Jestem jednak nastawiony na wszelką pomoc dla wszystkich naszych organizacji, w sytuacji gdy zwrócą się oni o taką pomoc. Dużo trudności nastrocza jednak brak jedności pomiędzy organizacjami związkowymi w Grupie Kapitałowej oraz nie najlepsza współpraca z pracodawcami. Przewyciężenie tych trudności to zadanie na nową kadencję władz PGNiG i w upływającej kadencji związkowej.

Byłoby dobrze aby nowa kadencja związkowa dała dobry impuls do przywrócenia roli i wielkości Solidarności, w tym, aby został zrealizowany pomysł zmian organizacyjnych w związku po kosmetyce statutowej.

Nasz Sekretariat zabiega o reformę Związku, o zrównanie struktur branżowych ze strukturami regionalnymi. Trwa to od lat osiemdziesiątych. Co robisz w tej materii jako członek Komisji Statutowej NSZZ „Solidarność”.

🕒 Jako Delegat na Krajowy Zjazd zostałem zgłoszony w 2014 roku przez przewodniczącego Mirosława Miare do Komisji Krajowej. Niestety nie uzyskałem poparcia swojego przewodniczącego z Regionu Podkarpacia. Kandydaci branżowi nie mają szansy przebic się, gdyż dla ustalenia poparcia Regionalnego zarządzono dodatkowe spotkanie przewodniczących Regionów. W celu znalezienia innej formy wpływania na reorganizację związku Solidarność zgłosiłem swą kandydaturę do Komisji Statutowej i pomimo drobnych trudności zostałem członkiem tej Komisji. W tym okresie Komisja Krajowa ogłosiła, że kolejny Zjazd będzie Zjazdem Statutowym, do którego swoje uwagi miał też zgłosić przewodniczący Piotr Duda.



Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego oraz nasze Sekcje Krajowe zgłosiły kilka wyważonych propozycji zmierzających do wzmocnienia struktur branżowych, lecz zmiany Statutu zgłaszały również struktury Regionalne co powodowało

konflikt interesów a szef związku wycofał się ze swych propozycji.

Komisja Statutowa podczas swych kilkunastu spotkań analizowała zgłoszone propozycje, lecz już na początku swej pracy stwierdziła, że Związek nie jest gotowy do rewolucyjnych zmian, a niektóre mogą wprost doprowadzić do podziału związku.



Niestety, nasze podstawowe organizacje związkowe mając w nazwie samorządność i niezależność bardzo często ignorują Uchwały KZD i KK a są również i takie które mają swoją oddzielną rejestrację w KRS-ie, a Regiony bojąc się utraty składek, nie wprowadzają tam Zarządów Komisarycznych czy też nie wyrejestrowują takich Komisji. W pracach Komisji Statutowej zgłaszałem propozycje zmian, jednak nie znalazły one poparcia większości, którą tworzą przedstawiciele Regionów.

tu Przemysłu Chemicznego na ten temat obrad Krajowego Zjazdu pisał na łamach Tygodnika Solidarność i „Solidarności Polskiej Chemii”, że z wielkiej burzy spadło kilka kropli deszczu, a przeciąganie obrad politycznych skróciło czas merytorycznych dyskusji. Moje wystąpienie pokazało że wzmocnienie branż nie jest możliwe.

Pozwól, że przypomnę fragment wypowiedzi ówczesnego przewodniczącego KSPCH – Krzysztofa Hnatio z października 1998 r.: Miałem nadzieję, że Zjazd podejmie decyzję kierunkową w sprawie rozdzielenia kompetencji w Związku Zawodowym „Solidarność” pomiędzy strukturami regionalnymi i branżowymi. Nie zostało zmienione finansowanie struktur branżowych, a to świadczy o tym, że nie ma dobrej woli. Przyjęto propozycję Zjazdu Programowego, ale jest to odwołanie sprawy. Nic nie jest przesądzone, czy będzie to dla nas satysfakcjonujące. Nawet jeśli Zjazd Programowy coś uchwali, to jest to kolejne odwołanie decyzji, dotyczącej innego ustawienia struktury branżowej w całym Związku. Jest to ze stratą dla struktur branżowych. Niektórzy myślą o rozwoju struktury terytorialnej, poprzez rozbudowę biur regionalnych Związku na powiaty i gminy. Uważam, że to chyba nie jest ten kierunek, w którym Związek Zawodowy „Solidarność” powinien iść. Taka sytuacja trwa już blisko 20 lat...

🕒 Dlatego też w celu samoograniczenia się Regionów zaproponowałem zmniejszenie liczebności Komisji Krajowej. Od 1989 roku drastycznie maleje liczebność członków związku a wielkość Komisji Krajowej pozostaje praktycznie bez zmian. Wiem, że obowiązującą pisemną czy ustną zasadą o tym, że Komisję Krajową tworzą w połowie przewodniczący Regionów i Sekretariatów, a taką samą ilość wybiera Krajowy Zjazd Delegatów, zmieniała Komisja Krajowa 🦋

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Statutowej w Jelenie Górze nie byłem, a Komisja dała pełnomocnictwo Prezydium do określenia tematów, które miały być dyskutowane na KZD.

Przewodniczący Krajowego Sekretaria-

dla zachowania strefy wpływów. Aktualnie funkcjonują 33 Regiony i 16 Sekretariatów a KZD wybiera dodatkowo 57 członków. Duża Komisja Krajowa to duże koszty noclegów, przejazdów, wyżywienia a również utrudnienia w prowadzeniu dyskusji. Z wieloletniej praktyki wiadomo że duże Regiony reprezentuje w KK kilka osób a to głów-

borczym. Dziś jedynie Komisja Krajowa może zmienić ten klucz wyborczy i ograniczyć także liczebność Komisji Krajowej.

Opracowałeś „Propozycję zmian organizacyjnych w Solidarności” (dokument ten publikujemy obok). Uważasz, że uda nam się w końcu przebić?



nie przewodniczący zabiera głos i kształtuje politykę związku. Partnerem dla Regionów jest głównie Sejmik Wojewódzki czy Wojewoda więc funkcjonowanie na terenie jednego województwa większej liczby Regionów mija się z celem.

Nie jestem zwolennikiem automatycznej eliminacji Regionów, tym bardziej że programy unijne przedłużyły ich trwanie, jednak w stosunku do władz Rządowych i Samorządowych powinien wypowiadać się jeden przewodniczący jak to ma miejsce również w wielooddziałowych spółkach działających na terenie całego kraju.

Jaką widzisz przyczynę oporu kolejnych już Krajowych Zjazdów Delegatów? Ja uważam, że ta niechęć do zmian podyktowana jest, między innymi, „arytmetyka wyborczą”.

Główną przyczyną unikania zmian jest trwanie na stanowiskach przewodniczących Regionu długoletnich działaczy związkowych gdyż taka funkcja daje splendor w lokalnej społeczności. Także Wojewódzkie Rady Dialogu Społecznego nie wymuszają udziału jednego przewodniczącego Regionu więc możliwe są mniejsze Regiony. Delegatów na KZD wybiera się w niespotykanym gdzie indziej kluczu wyborczym obejmującym liczebność członków Regionu i opłacone składki, więc działacz branżowy nie ma szans na wybór, jeśli nie zatwierdzi go szef Regionu. Kongresy Sekretariatów nie mają takiej możliwości a wybrany w Regionie Delegat, siedzący przy stole z przewodniczącym nie ma szans na inne głosowanie.

Mój udział w KZD miał różne okresy i tak naprawdę zależał od polityki w Regionie ale zawsze na Zjeździe prezentowałem stanowiska branżowe. W tej kadencji jestem Delegatem KZD lecz już niczego nie zmienię gdyż kolejny Zjazd będzie wy-

Propozycja wydaje się bardzo sensowna. Ograniczenie liczebności KK i wybór przewodniczącego wiodącego w Województwie ożywi funkcjonowanie związku w terenie i lokalnej społeczności a wybór przez KZD mniejszej ilości członków zwiększy konkurencję, może także wyzwoli innych kandydatów od podległości swoich szefów Regionalnych. Dziś jest taka zasada – ja cię zgłosiłem do KK, ty je-

również ich następcy mogą nie chcieć zmian.

Można zauważyć, że w naszym Związku jest coraz mniej zwykłej solidarności. Każdy walczy o swoje podwórko. Co dalej z „Solidarnością”?

Jest to bardzo trudny temat, który był również przedmiotem obrad naszej Krajowej Sekcji GNiG.

Po osiągnięciu wspólnego sukcesu w GK – prywatyzacja i uzyskanie przez załogę akcji, kolejne Zarządy bardzo skutecznie skłóciły organizacje związkowe w spółkach i też pomiędzy spółkami. Ten problem dotyczy też Solidarności. Schodząc zaś na dół do pracowników i członków widzimy również znaczące podziały.

Zasada - jeśli zwalniamy to, jak będę siedział cicho, może mnie nie zwolnią. Myślenie - mam kredyt hipoteczny i muszę zrobić wszystko, by nie stracić pracy, nie służy jedności.

Z przykrością stwierdzam że nie ma za wiele solidarności w Solidarności, ale też niektórzy członkowie identyfikując się z polityką ignorują związek. Nie chcę stać z boku i załamywać rąk. Planuję podjąć kolejne działania dla obudzenia ducha ruchu związkowego. 8 marca organizujemy Zebranie Delegatów Sekcji i pragnę zaprosić na nie Zarządy Spółek oraz inne organizacje związkowe aby przywrócić współpracę, dialog oraz kontynuować dawne wspólne programy. Niestety poprzedni Zarząd wypowiedział kilka dobrych porozumień a każda zakładowa organizacja chce sama rozwiązywać swe problemy nie patrząc na pozostałych z Grupy Kapitałowej. Zasada,



dziesz ze mną na posiedzenie, nie zabierasz głosu, głosujesz jak i ja.

Czy uda się przebić z moją propozycją - wątpię - chyba, że szefowie Regionów sami zauważą że jest to droga donikąd. W innym przypadku musimy czekać na odejście tych władz na emeryturę, lecz

że jeśli dostanie coś ktoś inny, to dla mnie braknie, lub będzie to moim kosztem, jest złą zasadą.

W roku 1999 powiedziałeś nam o swojej rodzinie: wyrozumiałeś żonie, Marii i o trójce dzieci: Kasi, Kamili

 **i Darku. Znamy twoją małżonkę, bo czasami na nasze spotkania przyjeżdżacie razem. A dzieci? To zapewne już samodzielni dorośli ludzie...**

☉ Oczywiście dumny jestem ze swoich dzieci. Wszystkie skończyły studia, pracują, starsi założyli rodziny. Kasia skończyła Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, mieszka i pracuje w Wielkiej Brytanii organizując praktyki i szkolenia zawodowe w College w Bridgwater a zięć uczy młodzież w tej samej szkole przedmiotów technicznych, starając się o pracę w budownictwie tam elektrowni atomowej. Energetyka atomowa jest jego podstawowym zainteresowaniem, więc to hobby było głównym powodem emigracji. Wcześniej zaś oboje pracowali w Polsce w firmach energetycznych na Śląsku i nie narzekali na zarobki. Jej syn Adrian kończy roczek i aktualnie moja małżonka zajmuje się jego opieką gdyż Kasia musiała wrócić do pracy.

Syn Kamil pracował również w Exalo, gdyż poszedł w moje ślady zawodowe, skończył AGH na Wydziale Wiertniczo – Naftowym uzyskując tytuł magistra inżyniera Wiertnika i ożenił się koło Leszna pracując w terenie. Aktualnie pracuje na kopalni PGNiG Oddział Zielona Góra i ma trzymiesięczną córkę Izabelę.

Jedynie syn Dariusz mieszka w naszym domu rodzinnym i nie założył jeszcze rodziny a pracuje na Kopalni PGNiG Oddział Sanok zdobywając tytuł inżyniera na AGH. W tym miejscu im wszystkim, oraz małżonce składam podziękowanie za wspieranie mnie w pracy związkowej i przepraszam ich, jeśli poprzez pracę dla innych w jakikolwiek sposób ucierpiało ich wychowanie. Stanowimy jednak wszyscy jedną wielką rodzinę związkową i oni o tym dobrze wiedzą. ■

Zmiana siedziby Sekcji GNiG

W związku z przeniesieniem biur do Centrum Krosno ulegają zmianie:

adres: **38-400 Krosno ul. Łukasiewicza 93, budynek III/3**

telefony: **13 42 53 342, 13 42 53 347**

Pozostaje bez zmian numer telefonu komórkowego **601 852 462** oraz adres e-mail: **boleslaw.potyrala@exalo.pl**

Zmiany zostały poprawione w logo Sekcji w druku firmowym i na stronie internetowej Sekcji której adres nie uległ zmianie: <http://solidarnosc.skgnig.org.pl/>

Zgodnie z decyzją KK NSZZ „S” o rozliczeniach Sekcji za pomocą Krajowych Sekretariatów ulegają zmianie dane do faktur: **Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”**

01-207 Warszawa, ul. Karolkowa 22/24 NIP 899-22-50-387

Numer podkonta:

26 1020 1055 0000 9002 0363 5349 z dopiskiem Krajowa Sekcja Górnictwa Naftowego i Gazownictwa i rodzajem usługi. ■

Propozycja zmian organizacyjnych w NSZZ „Solidarność”

Krajowy Zjazd Delegatów pominął nasze postulaty. Nie ustajemy w staraniach, które od początku maja na celu dobro i rozwój Związku. Czas i decyzje KK pokażą rzeczywiste intencje naszych władz – czy bronimy interesu dotychczasowych osób czy chcemy dobra związku w przyszłości.

W związku z pominięciem na Krajowym Zjeździe Delegatów w Płocku postulatów struktur branżowych, mających na celu zrównanie szans obu struktur, a także w celu poprawy funkcjonowania sposobu działania władzy wykonawczej oraz zmniejszenia kosztów funkcjonowania związku, proponujemy:

1. Zdecydowane przestrzeganie przyjętych przez Komisję Krajową standardów.

2. Doprecyzowanie i zinterpretowanie Statutu Solidarności (§ 35.2.2) – że przewodniczący Zarządów Regionów wchodzi bezpośrednio w skład Komisji Krajowej, w ten sposób, że zapis ten obejmuje Przewodniczących Zarządu Regionu na terenie jednego województwa.

W sytuacji gdy kilka Regionów znajduje się na terenie jednego województwa, to musiałoby dojść do wskazania lub wyboru jednego przewodniczącego w okręgu zamkniętym, spośród zgłoszonych przewodniczących z danego województwa, których wybieralby Krajowy Zjazd Delegatów. W ten sposób od przyszłej kadencji nastąpiłoby ograniczenie ilości do 16 członków KK, przewodniczących mających bezpośredni wybór, gdyby był zgłoszony jeden przewodniczący w danym województwie lub wybór przez KZD, gdyby chętnych było więcej. Jednak w sytuacji gdy Region obejmował obszar dwóch województw to przewodniczący określałby z jakiego chce województwa być wybierany.

3. Dokonania zmian w ordynacji wyborczej (§ 8.) poprzez przyjęcie przez Komisję Krajową, że KZD wybiera 16 członków w tym przewodniczącego, a nie 57 członków jak jest zapisane obecnie.

Według dawniej obowiązujących zasad powinno być wybieranych maksymalnie 49 osób, ale było to zmieniane w górę w miarę likwidacji Regionów. Pozostali przewodniczący z Regionów którzy nie zostali wybrani lub zgłoszeni mogliby być wybierani z tej puli mandatów.

4. Automatyczne wejście do Komisji Krajowej 15 przewodniczących Sekretariatów.

Jedynie w takiej sytuacji nastąpiłoby od nowej kadencji zmniejszenie KK do 47 osób co pozwoliłoby na lepszą organizację posiedzeń, większą decyzyjność, oraz redukcję kosztów posiedzeń, dojazdów na Komisję Krajową itp.

Zmiany te są zasadne gdyż **liczebność KK nie była zmieniana od 28 lat, pomimo znacznego zmniejszenia liczebności związku, a z wolnego wyboru przez KZD byli zawsze zgłaszani i wybierani przedstawiciele Regionów, nawet kosztem przerwania obrad KZD i narad szefów Regionów.**

Zrealizowanie tego postulatu nie będzie zwiększeniem roli branż czego wszyscy się boją i co jest trudne do realizacji, lecz samoograniczeniem się Regionów do nowej roli związku i zmian administracyjno-gospodarczych w Polsce.

Przed KZD w Płocku było 103 członków KK i dodatkowo wybrano 2 osoby wg klucza liczebności członków KK z danych Regionów. Komisja Krajowa w tym kształcie to - 33 członków Regionu i 15 - Sekretariaty, co dawało 48 członków Komisji Krajowej bez wyboru, a także do tego 57 członków wybieranych łącznie z przewodniczącym co daje dzisiejsze 105 członków ogółem.

Według dawnych zasad byłoby to 48 + 48 + 1 = 97 osób, lecz interes Regionów nie mógł być naruszony i w miarę likwidacji Regionów rosła wybieralna ilość członków KK.

Dlatego też propozycja 47 osób czyli około 1/3 Regiony, Sekretariaty i wybierani jest zasadna, a **czas i decyzje KK pokażą rzeczywiste intencje władz związku – czy bronimy interesu dotychczasowych osób czy chcemy dobra związku w przyszłości.** ■

Bolesław Potyrala

STRONA INTERNETOWA KSPCH NSZZ „Solidarność”
www.spch-solidarnosc.pl

Znajdziecie tam bieżące informacje oraz miesięcznik „Solidarność Polskiej Chemii” Szukajcie nas też na „fejsbuku”:

www.facebook.com/spch.nszsolidarnosc

Obrady poprowadził kol. Jacek Żurawski. Z uwagi na konieczność udziału przedstawicieli PGNiG w spotkaniu na temat wskaźnika wzrostu płac rozpoczęto obrady od wystąpienia Z. Sobki i Z. Gontarza na temat sytuacji w PGNiG i wyborów przez załogę członka Zarządu i trzech członków Rady Nadzorczej. W ubiegłym roku organizacje związkowe nie dogadały się z pracodawcą który jednostronnie wprowadził symboliczne podwyżki i karty przedpłacone. ZZ ogłosiły spór zbiorowy jednak nie został on uruchomiony i od dzisiejszych rozmów zależy czy nie będzie on odwieszony.

Bolesław Potyrała przekazał informacje z wykonania finansowego za 2016 rok. Prawie wszystkie pozycje wydatków nie zostały przekroczone. Nie realizowano pewnych pozycji z uwagi na brak dotacji jak również z uwagi na niezgłoszenie tematów np. dotyczących szkoleń (jedynie KM z Sanoka na podstawie Uchwały z 2015 roku z Torunia zorganizowała szkolenie). A również nie było wielu chętnych na szkolenia organizowane przez KSPCH. Rada Sekcji przyjęła wykonanie finansowe za 2016.

W temacie preliminarza przewodniczący Sekcji wyjaśniał że drugi rok z rzędu nie otrzymaliśmy żadnej darowizny i w związku z powyższym plan wydatków na 2017 rok został okrojony ze szkoleń, afiliacji oraz promocji. Planowane jest wystąpienie ponowne o refundację poniesionych kosztów na wyjazdy pracowników PGNiG, organizację zebrań i w sytuacji uzyskania dodatkowych środków będzie możliwość uruchomienia wykreślonych pozycji. Kłodzi Pitula, Żurawski i Front proponowali pozostawienie środków na promocję Sekcji a W. Kowalski proponował zawarcie porozumienia z kandydatami do Zarządu. Przewodniczący stwierdził, że w aktualnej sytuacji trwania wyborów i udzielonego poparcia nie ma szans na zawarcie - szczególnie finansowych - porozumień, a podjęte zostaną po wyborach inne działania dla uzyskania środków. Podjął on również decyzję o przeznaczeniu na promocję Sekcji kwoty 10 000 zł. Rada Sekcji przyjęła preliminarz na 2017 rok.

Rada Sekcji w związku z decyzją KK o prowadzeniu księgowości finansowej poprzez Sekretariat Przemysłu Chemicznego upoważnia osoby wyznaczone do dysponowania kontem oraz skarbnika Sekcji do podpisywania dokumentów finansowo - księgowych kierowanych do rozliczenia przez SPCH.

W związku z decyzją Zarządu Exalo Drilling o zbyciu biurowca w Jasle z dniem 1 grudnia 2016 rok nastąpiło podpisanie przez pracowników porozumienia zmieniającego umowy o pracę dotyczące miejsca pracy. 8 grudnia nastąpiło również podpisanie porozumienia o zakończeniu wynajmu lokalu dla Sekcji. W tej umowie mamy zapewniony bezpłatny lokal w siedzibie w Krośnie wspólnie z Komisją Międzyzakładową Exalo Drilling. Jednocześnie w zwią-

Rada Krajowa Sekcji GNiG

W Uniejowie 18 stycznia miało miejsce posiedzenie Rady Krajowej Sekcji Górnictwa Naftowego i Gazownictwa. W posiedzeniu udział wzięło 23 członków Rady i 5 członków Komisji Rewizyjnej.

ku z ograniczeniem dofinansowania Sekcji, odmową przez niektórych pracodawców na pokrycie kosztów pobytu ich pracowników oraz zmniejszeniem się ilości organizacji związkowych w Sekcji a w ślad za tym spraw informacyjnych koniecznym jest zmniejszenie ilości posiedzeń w trakcie roku stąd podobnie jak w Sekretariacie powinniśmy dokonać na WZD zmian w Regulaminie wewnętrznym Sekcji, w sytuacji wystąpienia nadzwyczajnych okolicz-

rze, aby nie kolidowały one z kalendarzem działań Sekcji i Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego:

27-30.03 SPCH konferencja Budapeszt, 3-5.04., 7-8.09., 7-8.12. posiedzenia SPCH, 17-19.05., 15-17.11. - szkolenie SPCH,

Następnie rozpatrzono wniosek kolegi Kudłacza o pomoc dla sfinansowania zakupu sprzętu sportowego dla klubu w Hankówce. Wnosił on o pomoc w zamian za



ności będą organizowane dodatkowe spotkania Sekcji.

Na wniosek K. Woźniaka po dyskusji zmieniony został termin obrad WZD na 8 — 10 marca. Na WZD potrzeba określić zakres działań nad stworzeniem umowy społecznej, współpracy ZZ, przypomnieniem pracodawcy o obowiązku przestrzegania porozumienia z 2000 roku o wspólnej polityce kadrowej. Pomoc spółkom i zwalnianym, pozbawienie załóg spółek zależnych prawa do wybierania swojego przedstawiciela do Rad Nadzorczy. Na WZD powinniśmy zaprosić prezesa Woźniaka, wybranego członka zarządu przez załogę, przewodniczących central i większych ZZ z GK w tym Solidarność z Termiki.

Ustalono że RSK będzie się spotykać co najmniej trzy razy w roku i w związku z powyższym następne spotkania odbędą się:

7.06. - 9.06. 2017 rok - Gaz-System, w Świnoujściu lub Janowie

18-20.10.2017 rok – w Krośnie

Przed planowaniem spotkań organizacji związkowych należy przeglądać termina-

promocję Sekcji a wcześniejsza z 2014 roku pomoc została dobrze przyjęta przez trenującą młodzież. Rada Sekcji postanawia zakupić dla potrzeb klubu Jasiołka Hankówka Jasło sprzęt sportowy.

Sytuacja w spółkach w Grupie Kapitałowej i organizacjach związkowych należących do Sekcji.

Geofizyka Toruń – J. Żurawski - prowadzący zebranie rozpoczynał jako pierwszy gdyż chciał poszerzyć informację i zaproponował też dyskusję o moralne nastawienie członków Solidarności dla wspólnej realizacji celów. Poinformował on o niezrozumieniu przez niektórych członków Komisji problemów pracowniczych likwidowanej Geofizyki Kraków tak jakby musieli się oni dzielić skutkami likwidacji nie patrząc na sytuację kolegów. Aktualnie są trudności negocjacyjne w spółce z uwagi na kontrolę służb CBA.

O Geofizyce Kraków mówił B. Potyrała - nadal nie ma decyzji w sprawie udzielenia darowizny na FSS w kwocie 1,5 mln dla Geofizyki Kraków i szanse na taką pomoc maleją. Na spotkaniu z przedstawicielami Sekcji Prezes Woźniak

podnosił stare sprawy kosztowe związane z kontraktami które spółka musiała ponieść, w tym o śmierci Pawła Stańcza. Organizacja Zakładowa nie otrzymała odpowiedzi na kwestie ewakuacji z Sachary Zachodniej i braku osłon. Przesunięty jest termin całkowitej likwidacji i dalszej pracy dla części pracowników do 31 marca 2017 roku.

Po informacji kolegi Jacka odbyła się dyskusja z udziałem J. Tyszo, P. Łusiewicz, J. Jankowska, na temat przywrócenia solidarności w Solidarności oraz na temat ostatnich decyzji Komisji Krajowej.

O sytuacji w PSG - mówił R. Wawrzyniak o zmianie struktury spółki o pracach zespołów, potrzebach kadrowych. J. Jankowska mówiła o negatywnych skutkach przekształceń i odejściach ze związku a M. Jurski że z tego samego powodu następuje zwiększenie liczebności związku.

W Gaz-Systemie - P. Łusiewicz – o niezbyt dobrych decyzjach kadrowych, bałaganie braku decyzyjności i o spotkaniu z Zarządem Gaz-Systemu 14.12.2016 – w którym uczestniczyli przewodniczący Regionu, SPCH, KS GNiG. Po tym spotkaniu nastąpiła poprawa w relacjach ZZ Pracodawca chociaż zachowania Dyrektorów są bardzo różne. Mówił też o wyborach do Rady Pracowników 5 osób z Solidarności na 7 wybieranych.

W PGNiG OD - Z. Piłula vel Cyganik .mówił o pozyskiwaniu członków pracowników świadczących usługi na rzecz spółki przez pracowników agencji pracy tymczasowej, przypadkach występujących zwolnień z art. 52 za drobne naruszenia nieprecyzyjnego Regulaminu Pracy, niedogadywaniu się ze ZZ OPZZ. Solidarność angażuje się w taryfikację stanowisk, poprawę działania Contact Center. Wnioskuje o przywrócenie profilaktyki wzrost płac 12 proc.

Exalo - B. Potyrała omówił zwolnienia grupowe i spór zbiorowy zakończony porozumieniem 29 lipca 2016r. Wynegocjowany ze związkami zawodowymi dobrowolny program dodatkowych odpraw specjalnych spotkał się z dużym zainteresowaniem, wnioski złożyło ponad 200 osób, a na koniec roku odeszło ze spółki w ramach zwolnień 607 osób. Jednak skutki tych zwolnień obejmują cały kraj i nie są tak bardzo dotkliwe. Nie znamy zakresu zgłoszeń o ponowne podjęcie pracy co otwierałoby możliwość udziału w naborze w GK a ostatnio jest ich dużo w PSG. W listopadzie przestały obowiązywać premie zapisane w ZUZP Exalo Drilling S.A. Do korekty jest taryfikator stanowisk i stawki zaszerzegowania, system premiowania pracowników (system motywacyjny) oraz zasady wynagradzania pracowników skierowanych do pracy zagranicą. Pracodawca oczekuje prostego przejrzystego systemu płacowego. Odbyły się 2 spotkania w dniach 24.11.2016 w Zielonej Górze oraz 4.01.2017 w Krośnie, wszelkie dotychczasowe propozycje zostały porzucone i ma być kolejne spotkanie w dniu 19 stycznia. Spółka zakończyła rok dużą stratą. ZZ

skrytykowały próbę ograniczenia ilości poziomów kwalifikacyjnych i stanowisk.

PGNiG Technologie - A. Nowak - poinformował o likwidacji lokalizacji w Pogórskiej Woli i o odrzuceniu możliwości przeniesienia się pracowników nawet przy organizacji wspólnego dojazdu. Wielu pracowników znalazło pracę na miejscu w Gaz-Systemie a zatrudnienie zmniejszyło się o 50 osób. Skrytykował on słabe kompetencje kierownictwa i wynik finansowy. W ub. Tygodniu w spółce gościł Prezes Wójtak i ostrzegł Zarząd i załogę że w przypadku utrzymania się ujemnych wyników w przyszłym roku może nastąpić likwidacja Spółki.

Informacja o wynikach wyborów do Zarządu PGNiG SA i Rady Nadzorczej

14.12.2016 r. odbyło się w Warszawie spotkanie części Prezydium oraz 2 przewodniczących z PGNiG SA z kandydatami na członka Zarządu Waldemarem Wójcikiem i Magdaleną Zegarską. – PB, ZS, ZG, ZS, KW. Poparcie RSK uzyskał Waldemar Wójcik. Udzielono też poparcia dla członków do Rady Nadzorczej w PGNiG tj. dla kolegów Sobki i Sieradzkiego

W wyborach - ogłoszone wyniki 13 stycznia - do Zarządu: do drugiej tury przeszli Wójcik i Zegarska

Na członków Rady Nadzorczej w PGNiG Okręg I - Stanisław Sieradzki – 3409, Okręg II - Mieczysław Kawecki – 1736, Zygmunt Sobka – 851, Ryszard Wąsowicz – 822, Okręg III - Sławomir Borowiec – 2125, Andrzej Szczyciel – 1284

B. Potyrała mówił o Centralnej Barbórce w Krakowie - mało zgłoszeń związkowców, tragedii w KGHM, wystąpieniu barbórkowym przewodniczącego Sekcji, oburzeniu prezesa, oraz o spotkaniu branżowym w

Omówił też działania związku w sprawach pracowniczych

W dyskusji różnie oceniano brak poparcia dla rządu a J. Jankowska zapytała o skutki braku skwitowania Prezesa Wójcika.

Na ten temat udzielili odpowiedzi prawnicy Komisji Krajowej którzy przyjechali w sprawie struktury związkowej w PSG.

Udział prawników wynikł z pisma do SPCH kolegi Karola Fronta, które zostało przekazane do KK przez M. Miare. Na spotkaniu branżowo – oplatkowym po rozmowie z Adamczykiem i Nakonecznym uzgodniono przyjazd prawników do Uniejowa. W dyskusji pytano również o dyżury domowe, szerokie miejsce pracy zmieniające porozumieniem, przyjęcia do związku pracowników pracy tymczasowej, czas pracy w delegacji montera i kierującego samochodem, przerwę na odpoczynek po powrocie z delegacji ww, i inne sprawy pracownicze. Większość czasu poświęcono jednak strukturze organizacyjnej związku Solidarność w PSG po likwidacji oddziałów (z udziałem prawnika KK). Prezentowano różne rozwiązania w różnych zakładach: łączenia, podziały, przejścia członków, zmiany nazewnictwa organizacji, przerejestrowywania ich w Regionach, przekazywania składek, tekstów porozumienia, władz które powinny podjąć decyzję itp. Ostatecznie ustalono że dojdzie do kolejnego spotkania z Komisją Zakładową w Gdańsku a koordynatorem organizacyjnym i przesyłającym pytania będzie kolega M. Miara – przewodniczący KSPCH.

Na koniec B. Potyrała zwrócił się z wnioskiem o zmianę ewentualnego terminu WZD w PSG w kwietniu gdyż koliduje on z Radą Sekretariatu a dotychczas przewod-



Gdańsku i propozycji ograniczenia liczebności Komisji Krajowej.

Mirosław Miara nawiązał do Krajowego Zjazdu Delegatów i niezadowoleniu z powodu braku decyzji statutowych o potrzebie dalszych działań branż. Pozytywnie ocenił pomysł przewodniczącego Sekcji. Mówił też o nadzwyczajnym posiedzeniu Komisji Krajowej i podjętym stanowisku w sprawie aktualnej sytuacji politycznej.

niczący wyższych władz branżowych byli gośćmi takich spotkań a decyzje organizacyjne związku będą na tym spotkaniu bardzo ważne. ■ **Roman Wawrzyniak**

KSPCH zatrudnia prawnika

Dariusz Sobolewski

e-mail: sobol144@wp.pl

tel. 609-808-747; 697 00 18 18

Spotkanie rozpoczął Bogdan Kubiak, zastępca przewodniczącego KK odpowiedzialny za strukturę branżową, który przywitał gości. Związkowcy minutą ciszy uczcili pamięć Longina Komolowskiego, polityka i działacza społecznego przez wiele lat związanego z „Solidarnością”. Przewodniczący KK poinformował, że złożył już wniosek, aby sala plenarna w Centrum Partnerstwa Społecznego „DIALOG” w Warszawie nosiła imię zmarłego.

Piotr Duda – Przewodniczący KK wręczył działaczom związkowym odznaczenie „Zasłużony dla NSZZ Solidarność”. Wśród wyróżnionych znalazł się Adam Dittmer, były szef Krajowej Sekcji Hutnictwa, od 1992 do 2010 roku przewodniczący Krajowego Sekretariatu Metalowców NSZZ „Solidarność”, wieloletni członek KK, Kolejni uhonorowani związkowcy to Janusz Chmielina, Czesław Kamiński, Mirosław Rospara, Jerzy Sonek i Zbigniew Woźnica. „Zasłużony dla NSZZ Solidarność” to tytuł przyznawany przez Krajowy Zjazd Delegatów osobom mającym wybitne zasługi dla Związku.

Szef Związku – Piotr Duda przypomniał najważniejsze sukcesy „Solidarności” w 2016 roku tj.: Płaca minimalna, minimalna stawka godzinowa, kontrola PIP bez zapowiedzi, klauzule społeczne zapisane w ustawie o zamówieniach publicznych, skrócony czas korzystania z umów terminowych (33 miesiące plus 3). Pracownicy pracujący na umowach czasowych mogą również zapisywać się do związków zawodowych, więc pracodawcy muszą się teraz liczyć z opinią związku przy podejmowaniu decyzji o zwolnieniu. - Dodatkowo okres wypowiedzenia jest teraz takie jak przy umowach na czas nieokreślony. Przewodniczący podkreślał, że są sprawy na które Związek się nie zgadza i nadal będzie o nie zabiegał. Dotyczy to programu 500 plus i braku górnej granicy przyznawania świadczenia. Kolejną sprawą jest wiek emerytalny, który został co prawda przywrócony, ale zostali pominięci pracownicy, którzy nie osiągnęli wymaganego wieku, ale przepracowali 35 i 40 lat.

W 2017 roku najważniejsze wyzwania według Piotra Dudy to nowy Kodeks pracy. - Po raz pierwszy w historii jesteśmy zaproszeni do Zespołu Kodyfikacyjnego, a nasz były pracownik jest jego szefem. Dwie kolejne ważne zmiany to ustawa o agencjach pracy tymczasowej oraz ustawy o związkach zawodowych. Przewodniczący zapowiedział również, że na lutowe posiedzenie Komisji Krajowej zostanie zaproszony wicepremier Mateusz Morawiecki.

Dalszą część spotkania zajęła dyskusja na temat aktualnych problemów branżowych. Nasz kolega z Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego, Przewodniczący Krajowej Sekcji Górnictwa Naftowego i Gazownictwa – Bolesław Potyrała w swoim wystąpieniu zaproponował zmiany w składzie Komisji Krajowej (propozycja zmian w załączniku).

Po tej części spotkania, proboszcz z Ba-

Spotkanie noworoczne branż oraz nadzwyczajne posiedzenie Komisji Krajowej

9 stycznia w Gdańsku, w sali BHP, szefowie sekretariatów i sekcji krajowych branżowych spotkali się na corocznym spotkaniu branżowo - oplatkowo - noworocznym.

zyliki św. Brygidy po modlitwie złożył wszystkim życzenia noworoczne i nastąpiło łamanie się oplatkiem, przez wszystkich uczestników. Nasz Sekretariat reprezentowali: Mirosław Miara (przewodniczący KSPCH), Bolesław Potyrała (przewodniczący KSGNiG), Sławomir Bezara (przewodniczący Krajowej Sekcji Przemysłu Chemicznego), Marek Ziarkowski (przewodniczący KSPPP).

O godz. 15.00 w tym samym dniu, odbyło się również w Historycznej Sali BHP, nadzwyczajne posiedzenie Komisji Krajowej NSZZ Solidarność. Obrady KK zostały zwołane z powodów trudnej sytuacji politycznej. W pierwszej części posiedzenia w imieniu Kanclerza Kurii Metropolitalnej w Białymstoku, Józef Mozolewski, szef ZR Podlaskiego wręczył – Piotrowi Dudzie, relikwie bł. ks. Jerzego Popiełuszki. W grudniu Mozolewski wystąpił z wnioskiem o przekazanie relikwii pierwszego stopnia szefowi Związku. W uzasadnieniu przypominał, że Piotr Duda jest wielkim czcicielem księdza Popiełuszki i z jego inicjatywy papież Franciszek ustanowił księdza Jerzego patronem Związku. „Z wielką radością przekazuję relikwie” - napisał kustosz relikwii prałat Kakareko w liście do przewodniczącego KK. „Niech wstawiennictwo i opieka błogosławionego ks. Jerzego towarzyszy panu przewodniczącemu i współpracownikom w dziele promowania „S”, w służbie ludziom pracy i budowaniu ładu społecznego w Ojczyźnie, opartego na sprawiedliwości i prawdzie, niech pomaga w pielęgnowaniu polskiej tradycji narodowej i religijnej osadzonej na Ewangelii, którą głosił i o której zaświadczył swoja męczeńską śmiercią ksiądz Jerzy Popiełuszko”. Pierwszy stopień to najważniejsza kategoria relikwii - są to części, które pozostały z ciała świętego lub błogosławionego: np. krew, fragment skóry lub kości.

W drugim punkcie obrad, KK zajęła się sprawą Józefa Dzikiego, przewodniczącego Regionu Warmińsko – Mazowieckiego. W niedawnej publikacji, książce, wydanej przez IPN, znalazła się informacja o tym, że według autora, Józef Dzik był zarejestrowany jako tajny współpracownik służb bezpieczeństwa PRL. Do podpisania dokumentów miało dojść 5 stycznia 1983 roku. Według publikacji Dzik został zarejestrowany jako TW o pseudonimie „Elżbieta”, kiedy przebywał w jednostce wojskowej w Chełmnie w 9. Pomorskim Pułku Pontonowym.

Józef Dzik poinformował członków KK, że informacja jest nieprawdziwa, stwierdził, iż nigdy nie był współpracownikiem służb i nic nie podpisywał. Poinformował również, że złożył do Sądu Okręgowego w Gdańsku wniosek o autolustrację. KK uznała, iż do czasu wyjaśnienia przez Sąd, nie będzie zajmować się tą sprawą.

Po tym punkcie rozpoczęła się dyskusja na główny temat w sprawie którego zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie Komisji Krajowej NSZZ Solidarność

Dyskusja na temat obecnej sytuacji politycznej związanej z zachowaniem opozycji, okupowaniem Sejmu itd. i o ewentualnych działaniach NSZZ Solidarność trwała kilka godzin. Wypowiedziało się kilkunastu członków Komisji Krajowej, na koniec dyskusję podsumował przewodniczący KK – Piotr Duda. Ze względu na „delikatność” tematu, nie będę opisywał szczegółów dyskusji. Nadzwyczajne posiedzenie Komisji Krajowej NSZZ Solidarność zakończyło się przyjęciem stanowiska w sprawie aktualnej sytuacji politycznej. Stanowisko to zostanie umieszczone w dniu 10 stycznia na stronie KK i jak zapowiedział przewodniczący wcześniej w mediach, zapewne zostanie przekazane na konferencji prasowej. ■

Mirosław Miara





Każdego miesiąca w Polsce dochodzi do tysięcy wypadków komunikacyjnych i innych zdarzeń, których skutkiem jest szkoda lub krzywda ludzka. Roszczenia o zapłatę odszkodowania z tego tytułu mają jedną wspólną cechę – przedawniają się.

Zanim wygaśnie roszczenie

Dochodząc roszczeń odszkodowawczych, należy na początku wykonać czynności, które z jednej strony ułatwią i przyspieszą dochodzenie odszkodowania, a z drugiej zwiększą prawdopodobieństwo uzyskania korzystnego orzeczenia. Należy jednak zwrócić uwagę na jeszcze jedną istotną okoliczność – bieg terminów przedawnienia. Przedawnienie jest jednym z trudniejszych zagadnień prawa cywilnego. Wiąże się ono zawsze z upływem czasu. Powoduje natomiast, że strona zobowiązana do świadczenia nie musi go spełniać.

Terminy: 3, 10, 20 lat

Przez lata czas dochodzenia roszczeń odszkodowawczych od sprawcy czynu niedozwolonego (np. sprawcy wypadku komunikacyjnego) wyznaczały dwa terminy: 3 i 10 lat. 10 sierpnia 2007 roku nastąpiła zmiana regulacji i terminy te uległy wydłużeniu. Od tej daty, w sytuacji, gdy szkoda wynikała ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat 20 od dnia popełnienia przestępstwa, bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (art. 4421 § 2 k.c.). Nowa regulacja ma zastosowanie do wszystkich spraw, które w momencie jej wejścia w życie nie uległy przedawnieniu.

Pamiętaj: Jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Podstawa prawna: Art. 442 § 2 kodeksu cywilnego.

Ponadto, co jest bardzo istotne dla terminu przedawnienia roszczeń wobec zakładu ubezpieczeń, reguła zawarta w art. 819 § 4 k.c. mówi, że bieg przedawnienia roszczeń o świadczenie przerywa się przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. W takich przypadkach bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia.

Zegar zaczyna tykać...

6 listopada 1996 roku na terenie województwa pomorskiego miał miejsce wypadek drogowy, w wyniku którego poszkodowanym został pan Z. Sprawcą zdarzenia był kierujący samochodem, który nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i najechał na wysiadającego z innego pojazdu mężczyznę.

Na skutek zdarzenia pan Z. doznał obrażeń ciała skutkujących amputacją lewej nogi powyżej kolana. Przebyta hospitalizacja, długotrwały i

uciążliwy proces leczenia, był okresem niezwykle trudnym w życiu pana Z., który doznał traumy i urazu skutkującego niepełnosprawnością na resztę życia. Mężczyzna musiał nauczyć się żyć na nowo, wykonywać czynności, jakie wcześniej nie stanowiły dla niego żadnego problemu. Z osoby aktywnej, także zawodowo, stał się osobą zależną od osób trzecich (w sferze materialnej oraz w zakresie dodatkowej opieki ze względu na utrzymujące się dysfunkcje). W chwili wypadku mężczyzna miał 44 lata, był pełnym zapału i sił mężczyzną mogącym realizować swoje marzenia i życiowe plany. Skutki obrażeń dotknęły najważniejszych sfer życia pana Z.: przede wszystkim zdrowia fizycznego i psychicznego, życia rodzinnego, aktywności zawodowej i społecznej oraz rekreacji.

Postępowanie likwidacyjne

Pismem z 2 grudnia 1996 roku pan Z. zgłosił powstałą na jego osobie szkodę do zakładu ubezpieczającego OC pojazdu sprawcy. Ubezpieczyciel wypłacił mężczyźnie z tytułu zadośćuczynienia 30 tys. złotych. Dodatków przyznał na blisko 15 tys. zł, z tytułu odszkodowania (m. in. zwrot kosztów transportu i leczenia, utraconych zarobków oraz wydatku poniesionego na zakup protezy). W dalszym toku postępowania przed sądowym pan Z. był reprezentowany przez Grupę Doradczą Prawno-Medyczną. Pełnomocnik zgłosił pismem z 11 lipca 2011 roku (doręczonym 13 lipca) roszczenie o dalsze zadośćuczynienie, w kwocie 300 tys. złotych. W odpowiedzi ubezpieczyciel odmówił wypłaty dalszego zadośćuczynienia.

Proces cywilny

Pozew został złożony w lipcu 2012 roku. Proces toczył się przez blisko 3,5 roku. Na jego potrzeby poszkodowany został zbadany przez biegłych sądowych z zakresu neurologii, chirurgii i ortopedii oraz psychiatrii i psychologii, którzy stwierdzili łącznie 70 proc. trwałego uszczerbku na zdrowiu. W toku procesu pozwany zakład ubezpieczeń twierdził, że żadne świadczenie odszkodowawcze się nie należy. Niezależnie podniesiono zarzut przedawnienia, wskazując, że od zaistnienia szkody upłynęło 10 lat. Na podstawie zebranego materiału dowodowego sąd orzekł, że roszczenia poszkodowanego są zasadne. Wyrokiem z 22 grudnia 2015 roku sąd pierwszej instancji uznał za zasadne przyznanie poszkodowanemu dodatkowego zadośćuczynienia w wysokości 86.696,25 złotych oraz kwoty 2.253 złotych tytułem zwrotu kosztów zakupu nowej protezy wraz z odsetkami ustawowymi za zwłokę w wypłacie odszkodowania. Odnośnie zarzutu przedawnienia sąd wskazał, że nie jest on trafny.

Stosownie do treści art. 819 § 4 k.c. – w brzmieniu obowiązującym w dacie zdarzenia, jak i w dacie orzekania – bieg przedawnienia roszczenia do ubezpieczyciela przerywa się poprzez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem.

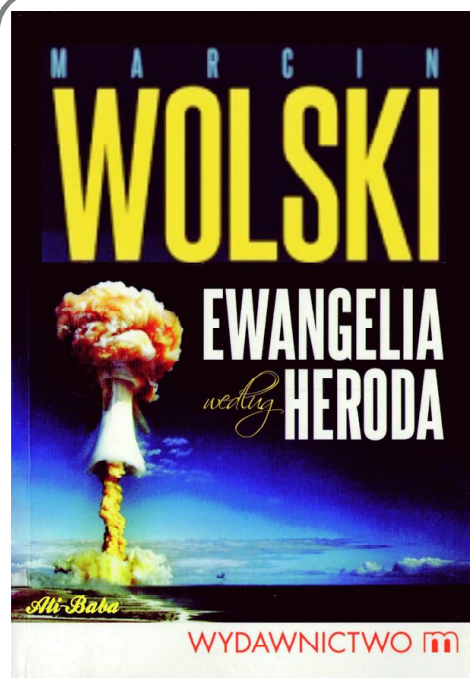
Bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia. W toku postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel wykonał szereg czynności, których efektem było przyznanie łącznej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 30 tys. zł. Ostatnie pismo uznające roszczenie było datowane na 3 września 1998 roku, dlatego należy przyjąć, że z dniem 4 września rozpoczął się na nowo bieg przedawnienia. Dodatkowo, 10 lipca 2007 roku zaczęła obowiązywać nowa regulacja, zgodnie z którą w sytuacji, gdy szkoda wynikała z przestępstwa, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat 20 od dnia popełnienia przestępstwa, bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (art. 4421 § 2 k.c.). W konsekwencji, w odniesieniu do pana Z. termin przedawnienia został wydłużony do lat 20, ponieważ termin 10-letni nie skończyłby się przed 10 sierpnia 2007 roku.

Na uwagę zasługuje także przyjęta przez sąd I instancji konstrukcja dotycząca zadośćuczynienia. Od daty wypłaty świadczenia do daty wyroku upłynęło siedemnaście lat. Trudno więc było sądowi zrelatywizować kwotę wypłaconego w latach 1997 – 1998 zadośćuczynienia do doznanych obrażeń, rozmiaru krzywdy i jednocześnie wartości ekonomicznej oraz siły nabywczej pieniądza. Ostatecznie sąd uznał za zasadne przyznanie powodowi 180 tys. zadośćuczynienia. Sąd nie zasądził jednak 150 tys. zł (po uwzględnieniu wypłaconego 30 tys. zł w postępowaniu likwidacyjnym), a kwotę 86.696,25 złotych. Wypłacone uprzednio 30 tys. zł sąd przeliczył przy zastosowaniu miernika przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce podawanego przez GUS.

Wyrok został przyjęty przez pana Z. z satysfakcją, niemniej po analizie akt sprawy mężczyzna zdecydował się na wniesienie apelacji. Wątpliwości poszkodowanego i jego pełnomocnika budził właśnie sposób przeliczenia uznanej wcześniej kwoty zadośćuczynienia. Na pełną dowolność sądu wpływa brak przepisów wskazujących, jak realnie obliczyć wartość uprzednio otrzymanego zadośćuczynienia. Sąd mógł przyjąć inny wskaźnik, np. wskaźnik inflacji cen, ponieważ jest bardziej obiektywny, odnosi się do faktycznych potrzeb i możliwości pozyskania dóbr.

Pamiętaj: Porównywanie zadośćuczynienia do średniego wynagrodzenia może niewątpliwie stanowić pewne pomocnicze kryterium oceny wysokości zadośćuczynienia, nie może ono jednak stanowić wyłącznego miernika jego wartości i nie może być stosowane mechanicznie.

Orzecznictwo: Wyrok SA w Białymstoku z dnia 9 kwietnia 1991 roku (I ACr 53/91 OSA 1992/5/50) serwisprawa.pl - Anna Kowalska



Ewangelia według Heroda to powieść sensacyjna, szpiegowska, zawierająca wątki spiskowe, w której akcja ogniskuje się wokół interpretacji przepowiedni o końcu świata. Trzeba do tego dodać jeszcze - znany już wielbicielom prozy autora - niebanalny wątek miłosny i odpowiednią dozę humoru. Autor napisał książkę, w której przedstawił współczesną wersję biblijnej rzezi niewiniątek. Jak miałyby do tego dojść? Jakie wydarzenie w ogóle mogłoby zapoczątkować ten zbrodniczy proceder?

Joseph Carpenter, były agent amerykańskich służb specjalnych, mając ponad pięćdziesiąt lat przeszedł na emeryturę. Właśnie teraz może poświęcić się tym wszystkim pasjom, na których realizację nie mógł sobie pozwolić będąc na służbie. Wyruszył więc na poszukiwanie starożytnych rękopisów, zgłębianie wymarłych języków i odkrywanie tajemnic, którymi zajmowała się tylko tajna sekcja Agencji Bezpieczeństwa Narodowego.

Dotąd jego wyprawy nie przyniosły oczekiwanych skutków, jednak nie tracił nadziei na dokonanie dziejowego odkrycia, które będzie mógł ujawnić całemu światu. Kolejnym celem jego wyprawy jest Etiopia. To tutaj Carpenter dotrze do zaszyfrowanego proroctwa, które zostało spisane przez abisyński mnich będącego niegdyś strażnikiem Arki Przymierza.

Razem z przewodniczką o imieniu Salam odkrywają, że objawienie to dotyczy zbliżającej się apokalipsy, a zapowiadają ją następujące po sobie znaki, z których większość już się spełniła! Przerażeni, czytają, że siódmym znakiem będzie upadek Kościoła Rzymskiego, po którym nastąpi Paruzja.

Joe Carpenter jest sceptycznie nastawiony do treści pergaminu. Zaszywa się na kilka dni w samotności, by uciec od ostatnich przeżyć. Chwile grozy przeżywa oglądając w telewizji wiadomości donoszące o porażającej katastrofie.

"Ewangelia według Heroda" to kolejna znakomita, powieść Marcina Wolskiego. W roli głównej Joe Carpenter amerykański agent służb specjalnych

- pasjonat i hobbista poszukujący starożytnych tekstów. W niezwyklej okolicznościach w jego ręce trafia zaszyfrowany tekst, spisany przez tajemniczego etiopskiego mnicha, strażnika Arki Przymierza. Proroctwo napisane 30 lat wcześniej w precyzyjny sposób przepowiada m.in. wybór na prezydenta Baraka Obamy, katastrofę smoleńską. Zapowiada dalsze losy świata wraz z paruzją - powtórny przyjściem Chrystusa. Światowe mocarstwa - USA, Rosja, Unia Europejska bardzo poważnie traktują spełniające się proroctwo. Wspólnymi siłami organizują wielką akcję, która ich zdaniem ma doprowadzić do przeciwstawienia się słowom proroctwa. Żywa narracja, akcja trzymająca w napięciu, zaskakujące rozwiązania, w mistrzowski sposób naszkicowana wewnętrzna przemiana głównego bohatera to tylko niektóre zalety tej niezwyklej książki.

Kulturalnie

Ewangelia według Heroda

24 września, w pierwszym dniu konsystorza z udziałem papieża, całego kolegium kardynalskiego i kilkudziesięciu tysięcy wiernych, jakiś terrorysta [...] zdetonował tam walizkową bombę atomową. [...] Zgromadzeni na placu Świętego Piotra po prostu wyparowali, a domy wzdłuż ulicy zostały zdmuchnięte. [...] Bezpośrednio wskutek wybuchu zginęło wprawdzie „tylko” sto tysięcy ludzi, jednak co najmniej drugie tyle było poparzonych. Poza tym około trzech milionów mieszkańców Rzymu ewakuowano z miasta, jako w najwyższym stopniu zagrożonych chorobą popromienną. Do zamachu na razie nikt się nie przyznawał. Jedno wydawało się pewne: Kościół Piotrowy w takim kształcie, w jakim znano go od dwóch tysiącleci, przestał istnieć.

Uwierzywszy w słowa przepowiedni, Joe odczytuje dalszy ciąg wizji mnicha:

I upłynie siedem miesięcy od dnia zagłady, a dziewica porodzi dziecko [...] A imię jej będzie Służebnica Pańska Pokój Niosąca. [...] Zagłada spotka mącieli, którzy tumanią narody, i złych królów, co dawno Szatanowi duszę oddali, zniszczeni będą ci, co kłamią, i ci, co niesłusznie uchodzą za proroków, ci, co zgorzenie czynią, a zwłaszcza sodomii się parają, i ci, co mają krew na swych rękach.

Joe Carpenter ujawnia treść przepowiedni swoim niedawnym zwierzchnikom w CIA. Jednak wszystko wskazuje, że nie wydają się być szczególnie zainteresowani odnalezieniem sprawców zamachu. Joe zderza się z dojmującą obojętnością władz swojego kraju. Tymczasem przywódca USA, Rosji i UE chcą utrzymać nadchodzącą apokalipsę w tajemnicy przed ludzkością i obmyślają plan udaremnienia powtórnego narodzin Jezusa. Celem będą samotne kobiety w ciąży o imionach: Maria, Miriam, Masza, Marianna. Szykuje się wielka akcja aborcyjna w różnych zakątkach świata. Czy będą skuteczniejsi od Heroda?

Joe odkrywa satanistyczny trop w tej sprawie. Niepokoi go jedno: wszyscy, którzy badają ten wątek - giną w niewyjaśnionych okolicznościach... Czy dojdzie do Armagedonu? Która wersja okaże się praw-

dziwa? Zmaterializują się biblijne wyobrażenia o starciu Boga i Szatana? Czy może nastąpi odnowienie chrześcijaństwa, a zło zginie bezpowrotnie?

Ewangelia według Heroda jest książką, w której nie uraczymy żadnego zastoj, u tego autora nie ma czasu na nudę. Akcja toczy się brawurowo, wydarzenia zmieniają się jak w kalejdoskopie. Wolski przemycił do powieści również wydarzenia polityczne, społeczne i religijne, które miały miejsce w przeszłości, ale też takie, z którymi musimy zmierzyć się w teraźniejszości. Jego interpretacja owych kwestii zakrawa na teorie spiskowe, więc jeśli ktoś interesuje się tą tematyką, to z pewnością będzie usatysfakcjonowany. W powieści wiadać, jak wszechstronnym człowiekiem jest autor. Jest satyrykiem, więc tam, gdzie wymaga tego okoliczność rozbiesza, jest też podróżnikiem i historykiem, toteż dostarcza również wiedzy w zakresie tych dziedzin, przybliżając specyfikę kultur dalekich krajów oraz wspominając o ichabytkach i historii. Książka może nie należy do tych, za które najbardziej cenię Wolskiego, ale zdecydowanie zasługuje na uwagę.

Jeśli już mamy kogoś porównać do naszego pisarza, to na pewno będzie to Robert Ludlum!!! Swego czasu mówiło się na niego polski Ludlum.

Marcin Wolski pisząc nawet najbardziej nieprawdopodobne historie, zawsze podejmuje tematy fundamentalne dla każdego człowieka, próbuje pokazać kondycję człowieczeństwa, kpi z poprawności politycznej, która w dzisiejszych czasach musi być respektowana, nie zgadza się na przymus głoszenia przez społeczeństwa jedynie właściwych poglądów. Poza tym jego twórczość to też poważna literatura, która jest rozrachunkiem z historią Polski, z komunistycznym systemem, w którym roilo się od „nieszczęśliwych samobójstw”. Oczywiście jako satyrk musi (a właściwie chyba inaczej nie umie) wpleść chociaż minimalną dawkę humoru, ale tak jak on to robi to jest mistrzowskie.

I na koniec muszę jeszcze napisać, że pisarz broni chrześcijaństwa i wyraża zdecydowany sprzeciw wobec nihilizmu.

Rozrywkowo

